



# GŁOS POCIESZENIA



Ukazuje się od 1988r.

Pismo Parafii Świętego Klemensa Dworzaka przy Alei Pracy 26 we Wrocławiu  
Numer 2/2012 (52) - JEZUICI - kwiecień 2012



*Ósmy dzień tygodnia*

## Luty

### 19 lutego, niedziela

● W kawiarence ruszyła akcja „Uwolnić książkę”; każdy może przyjść i wymienić swoją książkę na jedną z wielu obecnych na półkach – bezpłatnie i na zawsze! Zapraszamy! W kawiarence odbyło się też spotkanie kolejnej róży Żywego Różańca, tym razem – trzeciej.

### 22 lutego, Środa Popielcowa



For. Bogdan Szyszko

● Msze św. z ceremonią posypania głów popiołem były odprawione o 6.30, 8.00, 9.00, 16.00, 17.00, 18.00 i 19.30.

● Ukazał się drugi tegoroczny „Głos Poczieszenia”. Tematem numeru było hasło: „Posiadać siebie w dawaniu siebie”.

● W Wielkim Poście wierni mogli uczestniczyć w tradycyjnych nabożeństwach: droga krzyżowa odprawiana była w każdy piątek o godz. 17.30 w kościele górnym dla dorosłych (rozważania przygotowywały poszczególne



For. Bogdan Szyszko

grupy parafialne) i o tej samej porze w kościele dolnym dla dzieci. Młodzież uczestniczyła w drodze krzyżowej o 20.00. Gorzkie żale wraz z kazaniem

pasyjnym, odprawiane były w niedziele o g. 17.00, prowadził je w tym roku dk. Jarosław Studziński SJ. Droga Neokatechumenalna od 27 lutego modliła się na wspólnej jutrzni, od poniedziałku do piątku, o 5.45.

### 23 lutego, czwartek

● Na spotkaniu w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości mgr Michał Pieczka opowiadał o „Pięknie kościołów Bawarii, ojczyzny Benedykta XVI”.

### 26 lutego, niedziela

● Z racji Wrocławskiej Niedzieli Hospicyjnej przed naszym kościołem młodzież z wrocławskich szkół średnich kwestowała na rzecz chorych w ostatnim stadium choroby nowotworowej.

● Podczas Mszy św. o godz. 20.00 zostało ustanowionych w posłudze lektora 6 ministrantów.

### 27 lutego – 8 marca

Odbył się pierwszy w tym roku kurs przedmałżeński.

## Marzec

### 2 - 3 marca

● Trzy osoby z Apostolstwa Modlitwy w naszej parafii wzięły udział w nocnym czuwaniu w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie.

### 4 marca, niedziela

● O. Proboszcz ogłosił, że p. Ewa Matolich została mianowana przez abp. Mariana Gołębiowskiego nowym Prezesem Zarządu Oddziału Akcji Katolickiej przy naszej parafii. Gratulujemy!

### 11 marca, niedziela

● Gościliśmy w parafii o. Krzysztofa Ołdakowskiego SJ, który głosił kazania podczas wszystkich Mszy św. i promował (w holu kościoła) jezuickie pismo „Przeгляд Powszechny”.

### 15 marca, czwartek

● Świątowaliśmy odpust parafialny z okazji wspomnienia św. Klemensa Dworzaka. Po uroczystej Mszy św. o godz. 18.00, w kawiarence parafianie zbrali się na wspólne świętowanie.



For. Bogdan Szyszko

### 16-18 marca

● Członkowie Duszpasterstwa 40-latków odprawili w Bardzie rekolekcje.



For. Bogdan Szyszko

### 18 marca, niedziela

● W kancelarii parafialnej można od tej niedzieli nabywać wielkanocne „paschaliki”, ze sprzedaży których dochód przeznaczony jest na akcje naszej diecezjalnej „Caritas”.

### 19 marca, poniedziałek

● Tradycyjnym: „Życzymy, życzymy..”, odśpiewanym po Mszy św. o godz. 18.00, parafianie uczcili obchodzącego tego dnia imieniny o. Józefa Steczka SJ.



For. Bogdan Szyszko

### 20 marca, wtorek

● W ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości o. Jacek Siepsiak SJ, nasz proboszcz, wygłosił o godz. 18.45 w sali św. Stanisława Kostki prelekcję nt.: „Pustynia w Biblii i duchowości”.

### 22 marca, czwartek

● W parafialnej kawiarence zebrała się Rada Parafialna.

# OD REDAKCJI

Wielka Noc. Noc z której wyłania się nasze zbawienie, uwolnienie z ciemności grzechu. Wraz ze zmartwychpowstałym Chrystusem wybucha światło, ogarnia nas radość i nadzieja, że jeszcze nie wszystko stracone, że Bóg nas kocha ponad śmierć, czeka i przebacza. Musimy w to uwierzyć.

Myślą przewodnią numeru jest „8. dzień tygodnia”. To jest piękne zadanie dla nas - dostrzec i nauczyć się radości jaką daje nam niedziela, święto. Ale oprócz tematów radosnych znajdziecie, Drodzy Czytelnicy, i refleksję nad niedostatkami i cierpieniami jakie spotykają naszych bliźnich, a nad którymi warto się pochylić i pomyśleć czy nie mogłabym/mógłbym pomóc, przynieść komuś uśmiech radości i poczucie, że nie jest sam, że jest drugi człowiek, który przychodzi.

Uwierzmy, że nasze najgłębsze, ciemne noce rozświetli Jezus i zwycięży wszelkie niszczące nas zło.

Radujmy się, Chrystus prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!

## Ósmy dzień tygodnia

**Skąd taka dziwna nazwa „ósmego dnia tygodnia”? Oto fragment z Listu Apostolskiego „Dies Domini” (czyli: „Dzień Pański”) Jana Pawła II:**

Dzień ósmy — zapowiedź wieczności

26. Z drugiej strony fakt, że szabat jest siódmym dniem tygodnia, stał się podstawą dla interpretacji dnia Pańskiego według innego jeszcze klucza symbolicznego, bardzo chętnie stosowanego przez Ojców: niedziela jest nie tylko dniem pierwszym, ale także « dniem ósmym », to znaczy, że w stosunku do tygodniowego cyklu siedmiu dni zajmuje pozycję wyjątkową i transcendentną, symbolizując zarazem początek czasu i jego kres w « przyszłym wieku ». Św. Bazyli wyjaśnia, że niedziela jest znakiem tego naprawdę jedyne dnia, który nastąpi po obecnym czasie — dnia trwającego bez końca, nie znającego zmierzchu ani świtu, nieprzemijającej epoki, która nigdy się nie zestarzeje; niedziela jest nieustannym zwiastowaniem życia wiecznego, które podtrzyma nadzieję chrześcijan i dodaje im sił w drodze.(26)

W perspektywie ostatniego dnia, który w pełni urzeczywistnia to, co zapowiada symbolika szabatu, św. Augustyn pisze w zakończeniu *Wyznań*, że *éschaton* będzie « pokojem wytchnienia, pokojem szabatu, pokojem bez zmierzchu ».(27) Świętowanie niedzieli, dnia « pierwszego » i zarazem « ósmego », wprowadza chrześcijanina na drogę ku życiu wiecznemu.(28)

Przypisy:

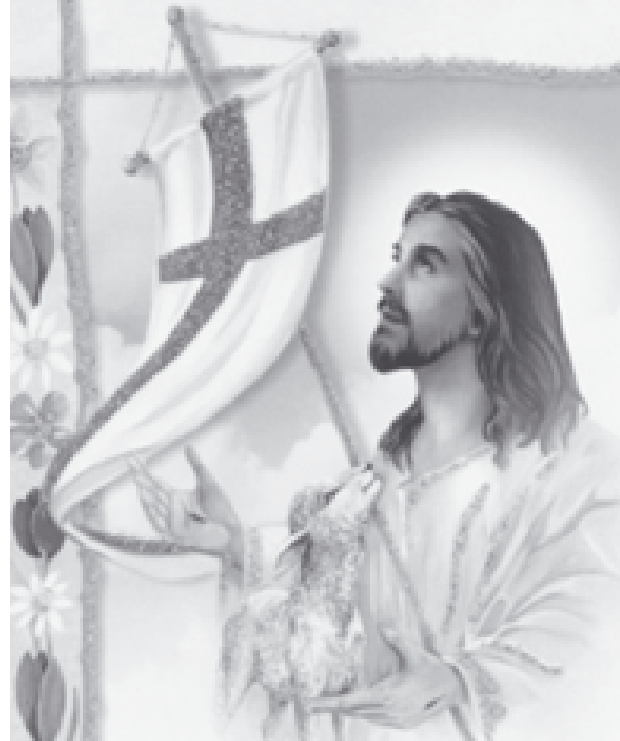
(26) Por. Św. Bazyli, *De Spiritu Sancto*, 27, 66: SC 17, 484-485. Por. także *Epistula Barnabae* 15, 8-9: SC 172, 186-189; Św. Justyn, *Dialogus cum Tryphone Iudaeo*, 24, 138: PG 6,528.793; Orygenes, *Hom.in psalmos*, Psalm 118 (119), 1: PG 12,1588.

(27) « *Domine, praestitisti nobis pacem quietis, pacem sabbati, pacem sine vespera* »: 13, 50: CCL 27, 272.

(28) Por. Św. Augustyn, *Epist.* 55, 17: CSEL 34, 188: « *Ita ergo erit octavus, qui primus, ut prima vita sed aeterna reddatur* ».

Widzimy więc, że chrześcijanie podkreślając, iż świętują „ósmego” dzień tygodnia, chcą wszystkim wskazać na wychodzenie w naszym świętowaniu poza kierat doczesności (siedmiu dni tygodnia). Jest to dzień wyzwolenia od wszelkiego zła, otwierania się na ostateczne i wieczne zwycięstwo, świętowania tego, co w całej pełni dostępne jest w wieczności. Czy taką tęsknotę odczuwamy w niedzielę?

x. proboszcz



### Ósmy dzień tygodnia

Schodźc głową w dół  
na dno każdej chwili  
gdzie osiada sól sensu

Wypocić morze  
wypłakać sobie  
wysączyć wykrwawić

Tak mozolnie czas  
destyluje się w wieczność

Ciężko jak krew z rany  
jak pocenie się skał  
jak czarny miód  
jak krzepnąca żywica  
jak goją się groby  
jak oddycha morze  
jak mądrość życia ścieka w śmiertelnej łzie  
jak ćmiący ból  
jak starcza minuta  
jak słowo po słowie  
jak treść miłości przetacza się z wolna  
z serca do serca

Tak się natężyć  
tak pracowicie  
tak cierpliwie  
tak żmudnie

Aż wstanie ósmy dzień  
i blaskiem zaleje nasz trud

Anna Kamińska



# Niedziela Miłosierdzia Bożego

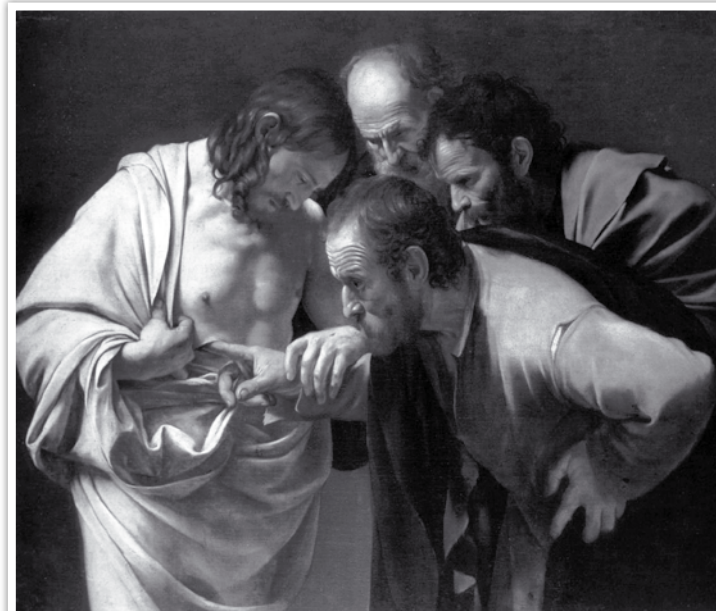
Dziejów naszej osobistej wiary przewidzieć niepodobna. Przykładem na to jest Tomasz Apostoł. Przecież to on tak pięknie i z tak wielkim rozmiłowaniem powiedział do uczniów, gdy Pan Jezus do Judei się wybierał z Zajordania, by

*ręki mojej do boku Jego, nie uwierzę.*

Moglibyśmy się spodziewać, że Tomasz jest raz na zawsze stracony dla sprawy Bożej. Tymczasem wcale nie! Pojawia się znowu Pan Jezus i mówi tak prosto i tak jasno, że dla upartego Tomasza wszystko się staje oczy-

wiste: *Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż ją do mego boku, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym.* A Tomasa taka radość ogarnęła i taki zachwyt, że ze zdumienia zdołał tylko kilka słów wyszeptać: *Pan mój i Bóg mój!*

Bożego Miłosierdzia zro-



Niewierny Tomasz, Caravaggio

wskrzesić Łazarza: *Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć.* A mimo tak wielkiej miłości do Jezusa, kiedy i do niego dotarła wreszcie wieść o zmartwychwstaniu, nie uwierzył. A przecież z nim nie było tak, jak z innymi Apostołami. To nie Maria Magdalena powiedziała mu o tym wydarzeniu. Rozmówiona w Jezusie dziewczyna łatwo mogła ulec złudzeniu. To nie uczniowie idący do Emaus, bo i oni wskutek zmartwienia i rozczarowania mogli się dać wprowadzić w błąd byle komu. Tomaszowi wiadomość o zmartwychwstaniu przekazywali Apostołowie, którzy już widzieli Pana na własne oczy. A tego wieczoru Apostołowie i ta niewielka gromadka mężczyzn i kobiet opowiadających się po stronie Jezusa z Nazaretu to przecież Kościół. A jeżeli tak, to musimy powiedzieć, że Tomasz nie uwierzył Kościołowi. Więcej nawet! Od samego Jezusa domagał się okazania takich dowodów, że wierzyć się nie chce: *Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włóżę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włóżę*

mieć niepodobna, ale można je przyjąć z rąk samego Boga. Jawi się ono człowiekowi w chwilach niespodziewanych, przychodzi naprawdę z zniecka! Ogarnia zarówno wielkiego grzesznika, jeżeli w nim bodaj błysk skruchy zajaśnieje, jak bardzo wielkiego świętego, który tak jest w Bogu rozmiłowany, że cały płonie miłością. Dotyka tego, kto tak bardzo wątpi, że jego wiara drży jak liście osiki, ale także tego dotyka, kto jak dąb stoi silny nawet wtedy, gdy mocna i ostra siekiera weń uderza. To stąd owe przedziwne nawrócenia w ostatniej chwili, których sensu tak bardzo nie rozumiemy, stąd też nasze własne, bardzo małe i bardzo wielkie powroty do Boga, do których tak bardzo jesteśmy przyzwyczajeni, że w nich żadnego cudu nie widzimy.

Bóg tak bardzo współczuje naszej słabości i grzeszności naszej, że Syna swego za nas wydał, choć nie popełnił On żadnego grzechu, i tak bardzo nas kocha, że w Jego zmartwychwstaniu ukazał nam drogę do nieba. ■



rys. Małgorzata Draż

## Życzenia świąteczne

*Wybuch radości  
bo wielkanocne wybuchy*

*Najedzeni, przejedzeni  
bo ktoś przygotował  
bo się nagotował*

*Poruszeni  
bo polani*

*Wam Kochani Parafianie  
jednak*

*Poruszenia  
bo wzruszeni*

*Nakarmienia  
bo nie sami*

*Odlecenia  
bo dotarło Najważniejsze*

*x. proboszcz*



Bogumił Nowicki

# Papież na sprzedaż

**Co do tego, że modlitwa do osób uznanych przez Kościół za błogosławione czy święte ma sens i jest potrzebna, wątpliwości mieć nie powinniśmy. Wszak w każdym wyznaniu wiary „świętych obcowanie” wyrażamy i aprobujemy. Różnimy się jednak bardzo w formach wyrażania kultu takich osób.**

Grupy wyznaniowe, etniczne, narody, formacje modlitewne mają swoje odrębne, często niezrozumiałe dla pozostałych, sposoby wyrażania czci oraz indywidualne formy zabiegania o ich wstawiennictwo. Nie powinny nas zatem szokować czy denerwować takie czy inne formy przedstawiania wizerunku wyróżnionych przez Kościół osób. Staram się zatem usilnie pracować nad zrozumieniem oraz aprobatą przeróżnych praktyk, obecnych w naszej katolickiej rzeczywistości, jak chociażby wystawianie w szklanych trumnach zwłok naszych świętych (praktyka bardzo powszechna np. w południowej Europie) czy „ćwiartowanie” ciał osób wyniesionych na ołtarze a następnie rozsyłanie i eksponowanie ich fragmentów w postaci relikwii. Staram się rozumieć i akceptować. Trudno mi natomiast przejść obojętnie nad różnego rodzaju formami eksponowania wizerunku najbliższego mi i mojemu pokoleniu błogosławionego rodaka Jana Pawła II. Nie chodzi mi bynajmniej o rzeźby, pomniki, obrazy, obrazki i obrazeczki, które trzymają jakikolwiek fason (o minimalnej domieszce artystycznej nie wspominając). Chodzi mi o wszelkiego rodzaju śmieci w postaci długopisów, breloczków, wisiorów, stendów, koców, paczworków, gobelinów, obwolot i co tam jeszcze branża poligraficzno-gadżetowo-tekstylna jest w stanie z siebie wypluć. Wizerunek papieża-Polaka obecny wszędzie, gdzie tylko jest trochę miejsca, aby go było można nadrukować, wyszyć, wyhaftować. Nie należy daleko szukać – u nas w kościele, w parafii św. Klemensa Marii Dworzaka przy al. Pracy 26 też mieliśmy kartonowego papieża Jana Pawła II w skali 1:1, który podniesioną dłonią z odchylnym małym palcem prawej ręki pozdrawiał nas przez lata od ołtarza.

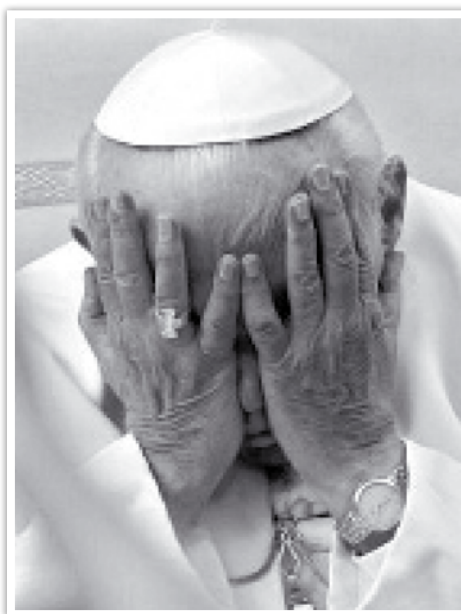


Foto: Internet

Kiedy swego czasu odwiedziłem wileń Władysława Hasióra w Zakopanem dużo bardziej od lalki przesytej maszyną do szycia czy manekina kobiety z kurkami kranów zamiast sutków piersi zbulwersował mnie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej „ubranej” bałwochwalczo we wszelkiego rodzaju dary - od owoców po różańce. Uważałem to za niesmaczne i obrazoburcze. Zmieniłem nieco zdanie, kiedy pod Jasną Górą zobaczyłem pijanych w sztok mężczyzn sprzedających medaliki oraz plastikowe pojemniki w kształcie Matki Bożej, której należało oderwać głowę, aby owy pojemnik odkorkować i napełnić święconą wodą. Nie dziwiło mnie, że takie rzeczy powstają, dziwiło, a nawet szokowało, że takie rzeczy są przez wiernych kupowane. I zrozumiałem, że wizerunek Matki, pokazany przez Hasióra, nie dotyczył tych, którzy oddają pielgrzymkowy kult zabarwiony kilometrami zakurzonych bezdroży, pękających bąbli oraz zimnych nocy przespanych w mokrym ubraniu. Dotyczy tych, którzy w prosty sposób, za kilka groszy, próbują sobie coś kupić, coś zrekomensować. I myślę, że podobnie jest z tym wszystkim,

co dzieje się wokół wizerunku naszego ukochanego Papieża-Polaka.

Próbujemy eksponować w różnych formach postać Jana Pawła II, nie po to, aby się modlić za jego pośrednictwem, ale głównie dlatego, żeby się Nim chwalić. To On, znany i ceniony przez cały współczesny świat, podnosi naszą wartość, wszakże to my, Polacy, jesteśmy właścicielami rodaka, którego wydała nasza ziemia. Jako naród, czujemy się dzięki temu lepsi, mądrzejsi, bardziej wartościowi. Przemawia przez nas duma. A przecież duma jest przeciwieństwem pokory, tak niezbędnej do dobrej modlitwy. Jeżeli więc myślimy o prawdziwej, owocnej modlitwie musimy się unieść, a nie wywyżżyć.

Jeżeli coś powstaje, to tylko dlatego, że jest na to zbyt. Jeżeli produkowane są wszelkiej maści wizerunki naszego błogosławionego rodaka, to tylko dlatego, że ktoś to kupuje. I czy nam się to podoba, czy nie, większego wpływu na to nie mamy. Ale do błogosławionego Jana Pawła II warto i trzeba się modlić, za jego pośrednictwem upraszać łaski dla siebie, rodaków, ojczyzny. Do tego nie potrzeba jego uśmiechniętej twarzy, zwłaszcza świecącej z podłej jakości gadżetów. Dużo bardziej do takiej modlitwy pasuje mi obraz Ojca Świętego z trzęsącą się ręką, kapiącą z kącika ust śliną i plastrem na czole. Starego i schorowanego. Taki papież „sprzedałby” się tylko tam, gdzie znalazłby zrozumienie. ■

P O L E C A M Y

DEON.PL

SPÓŁECZNOŚCIOWO - INFORMACYJNY  
PORTAL TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

# Życie czy śmierć współpracy międzyparafialnej



Fot. Archiwum GP

Pod koniec stycznia dotarła do nas wieść, że zmarł ks. Alex Block, przyjaciel naszej parafii, przez wiele lat proboszcz partnerskiej parafii śś. Ewaldów w Dortmundzie. Wiadomość ta spowodowała we mnie całą lawinę wspomnień związanych z kontaktami, jakie przez ostatnie 30 lat miałem z Niemcami, a związanych głównie ze współpracą międzyparafialną z Dortmundem.

Najczęściej byłem typowym konsumentem materialnych owoców tej współpracy. W okresie stanu wojennego i późnych latach komunistycznych, jak wiele rodzin we Wrocławiu – także i moja korzystała z darów żywnościowych, odzieży czy leków dostarczanych rozlicznymi transportami przez hojnych i chętnych do pomocy ludzi z całej Europy. Czasami widywałem kierowców i ich towarzyszy przewożących transporty przez granicę; zazwyczaj nie miałem okazji, żeby z nimi porozmawiać. Wtedy niewiele się nad tym zastanawiałem kto to wszystko organizuje, dlaczego, po co? Po prostu to było. A to właśnie tacy ludzie jak śp. ks. Alex Block dostrzegli potrzebujących ludzi po drugiej stronie „żelaznej kurtyny” i swoją postawą zmobilizowali innych do zorganizowania pomocy w postaci licznych transportów żywności, ubrań i leków (pierwsza ciężarówka z darami dojechała do naszej parafii 9.04.1981 r., a intensywne wsparcie produktami żywnościowymi trwało do wiosny 1991 r.; w sumie zostało zorganizowanych 26 transportów).

W czasach nam bliższych, bezpośrednia pomoc materialna nie była już tak

potrzebna, ale ciągle – choć w niewielkim wymiarze finansowym i materialnym, bardziej symboliczna niż konkretna – przychodziła. Gdy w naszej parafii pojawiała się jakaś grupa osób z Dortmundu – czy to jako oficjalna delegacja, czy choćby jako grupa pielgrzymów, zatrzymująca się po drodze – widziałem w tych ludziach, zazwyczaj uśmiechniętych i życzliwych – nić łączności między dwoma ciągle jeszcze sobie obcymi, nieufnymi światami.



Fot. Archiwum GP

I tę właśnie nić międzyludzkich kontaktów prowadzących do wzajemnego zrozumienia, a co za tym idzie – mądrzejszego i lepszego życia, podtrzymuje inicjatywa współpracy międzyparafialnej, która właśnie znalazła się na rozdrożu. Przez ostatnie lata wzajemne kontakty ograniczały się do kurtuazyjnego minimum (życzenia na święta, wymiana paschałów na Wielkanoc). W naszej parafii wiele osób, które wcześniej były mocno zaangażowane w tę inicjatywę albo się wyprowadziło, albo na tyle posunęło w latach, że już jest im trudno wykrzesać z siebie energię do konkretnego działania. A ludzie młodzi tego już tak nie czują – nie ma w nich emocjonalnego zaangażowania w ideę wzajemnego pojednania i porozumienia, bo oni to robią całkiem inaczej. Problemy z ochotą do międzyparafialnej współpracy, po niemieckiej stronie, wyglądają – niestety – podobnie.

Czy więc ta piękna karta kilkudziesięcioletniej międzyludzkiej współpracy w wymiarze parafialnym ma zostać zamknięta? Przyjaźnie już zawarte zapewne pozostaną, ale – tu apel do rodziców

dorastającej młodzieży – szansa, którą wy i wasi rówieśnicy mieliście i wykorzystywaliście jeżdżąc do Dortmundu na różnego rodzaju młodzieżowe wymiany, praktyki językowe czy pracownicze, ciągle istnieje. W Dortmundzie ciągle są ludzie otwarci na przyjazd młodzieży z Polski, gotowi dzielić się tym, co mają, gotowi pomagać szlifować język i umiejętności zawodowe, chętni by być z innymi blisko. Takie wymiany organizuje (i też współfinansuje różne ciekawe inicjatywy – także zgłaszane przez pomysłodawców) Dortmundzko-Wrocławska Fundacja Partnerstwa Międzyparafialnego im. św. Jadwigi (pl. Staszica 4, 50-221 Wrocław, tel. 713288689, <http://www.fundacja-swjadwigi.pl>), gdzie można uzyskać więcej informacji na powyższy temat.

A i na gruncie parafialnym może się znaleźć miejsce do tego rodzaju działań – może jakiś wypoczynek dla dzieci i młodzieży zorganizowany na zmianę w Niemczech i w Polsce (to już było i są dobre doświadczenia!), może jakieś warsztaty muzyczne zespołów z parafii polskiej i niemieckiej, a może nawet zaproszenie gości z Niemiec do wspólnego oglądania meczów na Euro 2012 (jeśli nie na stadionie to chociażby na telebimie w Rynku – ale w oficjalnym mieście -arenie zmagają piłkarskich!).

O dalszych losach międzyparafialnej współpracy będą dyskutować na przełomie kwietnia i maja w Dortmundzie przedstawiciele obu stron. Jeśli znajdą się nowe pola do współpracy (a ciągle jest na to szansa) – kontakty będą podtrzymywane, jeśli nie – trudno, podziękujemy sobie za to wszystko, co było i pozostaną nam już tylko dobre wspomnienia. Ale życia na wspomnieniach nie da się budować. Życie to szanse, które udaje się złapać tu i teraz.

Bogdan Szyszko

PS W pogrzebie ks. Alexa Blocka, 4.02.2012 r. w Dortmundzie, wzięła udział delegacja naszej parafii, a w tym samym dniu w naszym kościele została wieczorem odprawiona Msza św. w intencji Zmarłego.



o. Jacek Siepsiak SJ

# JAŚNIEJ O FUNDUSZU KOŚCIELNYM



**W ciemnych latach osiemdziesiątych rzecznik rządu Jerzy Urban systematycznie denerwował społeczeństwo swoimi oszukańczymi oświadczeniami. Nie zawsze kłamał, ale zawsze oszukiwał. Np. gdy organizował zbiórkę śpiworów dla bezdomnych w Nowym Jorku, to nie kłamał, bo rzeczywiście w USA, jak w każdym wolnym kraju byli bezdomni, ale oszukiwał, bo w ten sposób chciał sprawić wrażenie, że Polacy nie potrzebowali za „komuny” pomocy humanitarnej od Amerykanów. A dobrze wiemy, jak ta pomoc była przydatna i ilu ludziom paczki rozdzielane, choćby przy naszym kościele, pomogły jakoś „związać koniec z końcem”.**

Dzisiaj spadkobiercy ideowi Urbana, odwołujący się nawet do tych samych „autorytetów” (jak np. zabójca ks. Popiełuszki, czy gen. Jaruzelski), w swoich atakach na to co święte dla Polaków, bywa, że nie kłamią, ale oszukują. Jeden taki szedł do wyborów pod hasłem opodatkowania księży. Po wyborach okazało się, że oni są już dawno opodatkowani i jakoś nikt nie przeprosił za to hasło. Niedawno „manifa” idąc pod hasłem odciążenia państwa żądała przekazania pieniędzy z Funduszu Kościelnego na żłobki. Niby nie kłamią, ale warto się przyjrzeć temu, jak perfidne oszustwo stoi za takim hasłem.

Mianowicie Fundusz Kościelny finansuje m.in. kościelne instytucje, które nie przynoszą dochodu, np. sierocińce (sieroty nie mogą płacić chesnego). Hasło „manify” oznacza w praktyce zabranie pieniędzy sierotom i przekazanie je dzieciom, które mają rodziców i to często pracujących. Ciekawie wygląda ta „humanistyczna” sprawiedliwość społeczna.

Warto przy okazji wytłumaczyć, co to jest ten Fundusz Kościelny, tym bardziej, że wiele jest wokół niego „zaciemniania medialnego”, które doprowadziło m.in. do stwierdzeń, że już nie ma do niego podstaw skoro komisja majątkowa oddała już wszystko Kościołowi.

Komisja majątkowa zajmowała się innymi majątkami (innym zagrabieniem) niż te, które dały podstawę działania funduszu kościelnego. Jak już pisałem na łamach „Głosu Pocieszenia” komisja majątkowa powstała po to, by chronić funkcjonowanie państwa Polskiego po upadku PRL-u. Mianowicie należało oddać to, co władze PRL-owskie zagra-

biły Kościołowi, niezgodnie z prawem PRL-u. Często chodziło o budynki w centrach miast, obecnie „goszczące” instytucje o niezmiernie ważnych funkcjach społecznych. Oddanie ich Kościołowi spowodowałoby „paraliż” społeczny. Dlatego powstała komisja mająca na celu wynegocjowanie innych form zadośćuczynienia, jak np. tereny rolnicze, często nieużytki (które jednak potencjalnie mogły stać się atrakcyjne, jako ziemia pod hurtownię lub zabudowę przemysłową). Komisja ta zakończyła już swoją działalność i ewentualne dalsze roszczenia ze strony instytucji kościelnych powinny być kierowane na normalną drogę sądową, co może grozić nakazem oddania owych newralgicznych budynków.

Natomiast Fundusz Kościelny, to zupełnie inna historia i dotyczy innych majątków. Po wojnie, na mocy prawa narzuconego przez komunistów, a więc zgodnie z ówczesnym prawem, przeprowadzono np. nacjonalizację, pozbawiono majątku wielu ludzi, również instytucje kościelne. W wypadku Kościoła, te majątki często służyły różnym instytucjom nie przynoszącym dochodu a wręcz wymagającym wsparcia, jak: sierocińce, placówki wychowawcze, opieki na starszymi, reedukacji itp. Nagle te placówki, wspierające państwo w wypełnianiu jego obowiązków, zostały pozbawione materialnych podstaw istnienia. Dlatego jeszcze władze komunistyczne w latach 50-tych uznały, że dochód płynący z owych zabranych majątków w jakiejś części powinien wspomagać niedochodową działalność Kościoła. Z tego Funduszu Kościelnego opłacano

też składki ubezpieczeniowe misjonarzy, którzy przecież nie mogli ich opłacać dzieląc trudy ekstremalnie ubożego życia swoich parafian w buszu lub na sawannie. Natomiast są również kapłani, siostry, bracia zakonnicy oraz instytucje kościelne, które utrzymują się same posiadając pewne dochody. Ich wspomniany fundusz (czerpiący z tego co upaństwowiono) nie wspomaga.

Widzimy więc, że komisja majątkowa i Fundusz Kościelny powstały w zupełnie innej sytuacji i czasie oraz dotyczą odmiennych spraw. Łączenie ich w mediach, to oszukiwanie odbiorców. I znowu ataki na Kościół, jak się okazuje oparte są na dezinformacji. Nic nowego pod słońcem.

Oczywiście nie oznacza to, iż być może instytucja Funduszu Kościelnego jest już przestarzała i wymaga reformy. Tym bardziej, że komuniści mogli wykorzystywać to, iż instytucje kościelne nie miały bezpośredniego dostępu do dochodów z zagrabionych dóbr i musiały być zależne od tego, co z tych dochodów wydzieli im państwo, do szantażowania Kościoła. Mogli grozić palcem: „Jak nie będziecie „grzeczni”, to nie dostaniecie pieniędzy, zlikwidujemy fundusz”. Taka zależność od państwa nie przystaje do obecnej epoki. Stąd zaproponowane zmiany mogą iść w dobrym kierunku i pewnie warto się nad nimi zastanowić. Ale takiemu dialogowi i negocjacji nie sprzyja nagonka ze strony „wnuków” Urbana, oszukujących i wmawiających Polakom, że Fundusz Kościelny, to wsparcie na rzecz parafii pochodzące z naszych podatków. To parafie płacą państwu, a nie państwo parafiom.



Fort. Bogdan Szyszko

# Różne dźwięki tej samej melodii

Rekolekcje są jak ćwiczenia ducha – mają pokazać jacy jesteśmy i co możemy, a jednocześnie przygotować na coś więcej. Tegoroczne parafialne ćwiczenia wielkopostne, przygotowujące nas do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego poprowadził o. Paweł Kosiński, jezuita z Krakowa.

**Głos Pocieszenia: Jak dobrze się przygotować do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego?**

**O. Paweł Kosiński SJ:** Jest wiele tradycyjnych sposobów przygotowania – jakaś forma postu, wstrzeźliwości, ograniczenia w tym, co jest problemem mojego życia, takim jak np. używki, nałogi mojego życia, z którymi mogę sobie próbować w ten sposób poradzić. Ale ważnym też jest, by nie ograniczać się tylko do zewnętrznego poszczenia, w sensie odmówienia sobie czegoś, ważna jest pozytywna propozycja, którą mam dla siebie: powinienem starać się rozwijać te sfery mojego życia, które są ważne, pozytywne: szacunek, uczciwość, łagodność, serdeczność – takie ludzkie cechy. One mogą się wyrażać na bardzo różne sposoby: przez dobroczynność, jakąś formę zaangażowania, dobrego działania dla innych. Wszystko to, co pozwala człowiekowi zobaczyć radość życia, co pomaga doświadczyć człowiekowi umocnienia w pragnieniu dobrego życia. A rekolekcje, to jedna z takich właśnie możliwości, w pewien sposób uprzywilejowana, dlatego, że jest to mój świadomy wybór. Tak sobie organizuję życie, żeby mieć czas na rekolekcje, żeby móc w nich uczestniczyć. Ale jest to też doświadczenie Kościoła, jako wspólnoty, parafii, zorganizowanej grupy, że nie jesteśmy tylko sami – ja i Pan Bóg. Rekolekcje nie są panaceum na wszystkie dolegliwości duszy i wcale nie muszą być dla nas odkrywczym przełomem. Rekolekcje nie mają być przeżyciem same w sobie – mają być narzędziem w tym, żeby przybliżyć nas do Pana Boga.

**Na co szczególnie Ojciec zwraca uwagę podczas głoszonych u nas rekolekcji?**

Tegoroczne rekolekcje wychodzą od pieśni, która mi się bardzo podoba i mnie inspiruje. Chciałbym, żebyśmy się jej nauczyli i z jej słów zrobili część naszego życia: „Jakże pójdziemy za Tobą, Chrystusie...”. Uważam, że jej słowa oddają w dużym stopniu to, co sam przeżywam i można powiedzieć – tym właśnie karmię innych. Te rekolekcje zostały zbudowane z doświadczenia, że Pan Bóg jest naszą drogą, że jest Tym, za którym idziemy, którego chcemy naśladować, któremu chcemy dać całe nasze życie. A jednocześnie zauważamy doświadczenie inności Boga, który jest odmienny w swoim myśleniu, działaniu, miłości, wyrażających się w Jego przypadku w sposób szczególny w Krzyżu i Zmartwychwstaniu. Właśnie w tych dwóch rzeczywistościach razem. Miłość Pana Boga to nie tylko Krzyż, Golgota. Miłość Pana Boga to wszystko – od początku, od Stworzenia, aż po ostateczne przyjście w chwale. Jest taki cytat z Ewangelii, który mnie osobiście inspiruje i bardzo mi odpowiada: „Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32). To przyciąganie Krzyża, przyciąganie Boga, który za nas oddaje swoje życie. To są wszystkie obrazy, trochę impresjonistyczne, gdzie różne bodźce, tematy, jakby iskierki tworzą szerszy obraz, bardziej całościowy. Stąd też pieśń połączona z obrazem, z treścią, ze słowem, które rozważamy – to taki mój pomysł na rekolekcje, żeby myśleć o Bogu, za którym idziemy. To wszystko ma się skomponować razem – jakby różne dźwięki tej samej melodii.

**Czego Ojciec życzyłby naszym parafianom na Świąta?**

Tego, co sam mówię – otwartości na Boże prowadzenie, wielkoduszności w przyjęciu Bożego planu względem naszego życia, otwartości na to, czego Bóg chce ode mnie, do czego mnie pro-

wadzi i zachęca. Spotkanie z Bogiem, a właśnie o tym mówiliśmy podczas rekolekcji, jest zawsze spotkaniem, które powołuje, jest wezwaniem do tego, żeby naśladować, iść za Chrystusem, ale też żeby iść w misji Chrystusa.

**A czego Ojciec by życzył sobie?**

Jeśli śpiewam: „Jakże pójdziemy za Tobą Chrystusie...”, jest to też częścią mojego doświadczenia; to jest wołanie, prośba o to, by naśladować Chrystusa lepiej, żeby być wiernym, żeby być uczniem, który jest zjednoczony ze swoim Mistrzem i Panem. O to się modłę, żeby być uczciwym w tym, co mówię, co przekazuję i żeby spełniał to, do czego zachęcam innych.

**I tego właśnie Ojcu życzę! Dziękuję za rozmowę!**

*Rozmawiał Bogdan Szyszko*

Pełny tekst rozmowy można znaleźć na stronie internetowej: [www.dworzak.pl](http://www.dworzak.pl), zakładka Głos Pocieszenia, na dole! Głos Pocieszenia – artykuły. Natomiast dźwiękowy zapis rekolekcji głoszonych przez o. Kosińskiego jest na tej samej stronie – zakładka Aktualności/Wiadomości bieżące.

**Jakże pójdziemy za Tobą**

Jakże pójdziemy za Tobą, Chrystusie,  
gdy Ty nie chodzisz naszymi drogami,  
a Twoje myśli tak różne od naszych,  
miłość tak inna od naszej miłości.

Serca samotne bląkają się w mroku,  
szukając ścieżki wiodącej ku światłu,  
więc nie zostawiaj nas samych w ciemności,  
przyjdź nam z pomocą, pielgrzymom tej ziemi.

Daj nam Cię poznać po chleba łamaniu,  
a wtedy pokój wypełni nam dusze.  
Pozostań z nami i nakarm swym Ciałem,  
obdarz radością spotkania w wieczności.

Panie i Mistrzu idący wraz z nami,  
po drogach świata Ty serc naszych szukasz,  
wielbimy Ciebie i Ojca wraz z Duchem,  
Trójcę Jedyłą sławimy na zawsze.

*sl. z brewiarza francuskiego, muz. ks. Z. Bernat*



# „Przegląd Powszechny” w naszej parafii

W niedzielę 11 marca w naszej parafii gościł redaktor naczelny jezuickiego miesięcznika „Przegląd Powszechny”. Na wszystkich Mszach św. o. Krzysztof Ołdakowski SJ głosił kazania i zachęcał do lektury swojego periodyku. Chcąc przybliżyć Czytelnikom powód przybycia do Wrocławia, zadaliśmy naszemu Gościowi parę pytań.



Fot. Bogdan Szyszko

**Głos Poczieszenia: Dlaczego warto czytać „Przegląd Powszechny”?**

**O. Krzysztof Ołdakowski SJ:** „Przegląd Powszechny” warto czytać przede wszystkim dlatego, że prezentuje mądra, wyważoną podpowiedź, jak przeżywać współczesne zmiany cywilizacyjne w duchu chrześcijańskim. To mi się wydaje bardzo ważne, nikt o tym nie mówi. A żyjemy w epoce przyspieszenia kulturowego na wielką skalę. Tu nie chodzi tylko o postęp technologiczny, postęp w mediach, naukowy. Chodzi o transformację i jej negatywne skutki - bezrobocie, wzrost przestępczości, to co nazywamy wyścigiem szczurów - a także globalizację, integrację europejską i wyzwania, które są z tym związane. W związku z tymi zjawiskami przyspieszenie kulturowe jest ogromne i ważne jest, byśmy próbowali to, co nas otacza nie tylko zrozumieć, ale właściwie odczytali wezwania, jakie płyną dla nas, chrześcijan., „Przegląd Powszechny” warto czytać też dlatego, że nie jest uwikłany środowiskowo. Nie piszą dla nas ciągle ci sami ludzie, wyszukujemy autorów z bardzo różnych środowisk - świa-

ta artystów, naukowców, publicystów i nie jesteśmy przypisani do jakiejś jednej konkretnej opcji. Szukamy różnych ludzi, którzy podzielią się swoim doświadczeniem, swoją mądrością. Jeśli chodzi o autorów to mamy bardzo duży i różnorodny ich przekrój. Wystarczy przeczytać ankietę „Ile Kościoła w państwie”, którą zamieszczamy w numerze marcowym.

**No właśnie, co jeszcze znajdziemy w ostatnim numerze?**

W marcowym numerze dużo jest o stosunkach państwo - Kościół. Wiele się w tej dziedzinie zmienia, wydaje mi się, że reakcje na te zmiany są emocjonalne i zbyt szybkie, a stosunkowo mało przemyślane. Wszyscy trochę nerwowo reagują, czekają na wypowiedzi, co np. będzie z Funduszem Kościelnym. Bardzo ważnym tematem jest też religijność obywatelska. Przez termin powyższy rozumiem określenie tego, do czego jesteśmy wezwani jako chrześcijanie, a równocześnie obywatele państwa i społeczności lokalnej; jakie cnoty obywatelskie szczególnie podkreśla chrześcijaństwo i Kościół (więcej na ten temat można się dowiedzieć, np. z artykułu „Pro publico bono”). „Przegląd Powszechny” jest patronem konkursu „Solidarność dla samorządności”, dotyczącego różnych inicjatyw samorządowych, które jednoczą ludzi we wspólnym budowaniu. Nasze pismo spełnia rolę wnikliwego obserwatora tego, co się dzieje, żeby wyczuć puls zjawisk i zrozumieć rzeczywistość.

**Jakich autorów możemy znaleźć na łamach „Przeglądu Powszechnego”?**

Ponieważ należymy do rodziny jezuickich pism europejskich, mamy możliwość publikowania tekstów nie tylko polskich autorów, ale również światowych, publikujących w takich periodykach

jak „La Civiltà Cattolica” czy „Etudes”. No, a z naszych rodzimych publicystów, np. we wspomnianej już ankiecie „Ile Kościoła w państwie” wypowiadają się Paweł Milcarek, Alina Petrowa-Wasilewicz, Janusz Majcherek, Tadeusz Bartoś, Jerzy Domański. W tymże samym numerze - znaleźć można m.in. wywiad z prof. Januszem Tazbirem najwybitniejszym znawcą Piotra Skargi w Polsce, rozmowę trzech wybitnych profesorów litewskich i prof. Jana Kieniewiczza, członka Rady „Przeglądu Powszechnego”, o okupacji Wilna, czy też wywiad z Ewą Braun, polską laureatką Oscara - szerzej nieznaną postacią - Polką, która dostała Oscara za scenografię do „Listy Schindlera” Stevena Spielberga.

Po nazwiskach widać, że do żadnej linii nie jesteście przywiązani.

I myślę, że to jest bardzo ważne - staramy się zachować niezależność i pewnego rodzaju spojrzenie z boku.

**Dziękuję za rozmowę.**

*W imieniu „Głosu Poczieszenia” rozmawiał  
Bogdan Szyszko*

P O L E C A M Y

WYDAWNICTWO 



# Wojownicy Światła



## Zmiany, zmiany, zmiany...

24 lutego doszło w naszej wspólnocie do wielkiej zmiany. Ojciec Grzegorz przekazał pałeczkę moderatora ks. Jarkowi Studzińskiemu. Z tej okazji postanowiliśmy zadać mu kilka pytań.

**Głos Pocieszenia:** 30 czerwca tego roku przyjmie Ksiądz święcenia prezbiteratu. Jak zaczęła się księdza przygoda z jezuitami?

**Ks. Jarosław Studziński:** Jezuwici (tak nas zwą na Ślądczczyźnie) zawsze byli dla mnie grupą tajemniczą, zamkniętą. Pierwszego jezuitę zobaczyłem pewnie dopiero w liceum, na jakichś rekolekcjach szkolnych (moja szkoła leżała na terenie parafii jezuickiej). Przed wstąpieniem rozmawiałem chyba tylko z jednym jezuitą: o polityce, samochodach, dowcipach. Zdziwiło mnie, że z księdzem można normalnie rozmawiać. Wszystko szybciej potoczyło się w klasie maturalnej, gdzie katechetą zawsze był jezuita. Ja trafiłem na o. Siepsiaka. Nie będę mu tu schlebiał (w końcu to trochę jego pismo), ale jakoś po maturze podszedłem do niego i mówię, że chciałbym czegoś się dowiedzieć o jezuitach. A on mnie odesłał do jakiejś dziewczyny, bo już dał jej informator o kierunkach na Ignatianum, więc ona mi pomoże. Gdy mu wytłumaczyłem, że zastanawiam się, by wstąpić kazał mi przyjść kiedyś na parafię i pogadać. No i przyszedłem, ale chyba nie w porę, bo gdzieś się pakował, ale zdążył mi w 10 minut wyłożyć całą historię jezuitów, główne prace i przebieg formacji, w między czasie umówił mnie na spotkanie z o. Pełką w Krakowie, który miał mi więcej opowiedzieć o jezuitach. A co tam się wydarzyło, to temat na całkiem inne opowiadanie. I tak po 10 latach trafiłem do wspólnoty razem z o. Siepsiakiem i o. Pełką – ironia ☺

**W swojej już dziesięcioletniej przygodzie z jezuitami pewnie spotkał**

się już Ksiądz z niejednym wyzwaniem. Czy miał Ksiądz okazję pracować z młodzieżą, jeśli tak, to czy to doświadczenie przyda się w prowadzeniu Wrocławskiego Magisu?

- Różne rzeczy już robiłem jako jezuita. Każde zaangażowanie jest dla mnie ważne, ale jednym z trudniej-



Fot. Joanna Kaczor

szych był mój dwuletni wyjazd do Palermo na Sycylii. Pracowałem tam w szkole z młodzieżą (głównie w wieku gimnazjalnym). Inny język, inna kultura. Musiałem zostawić większość nawyków, przyzwyczajzeń i uczyć się na nowo. To najważniejsza lekcja dla mnie: trzeba korzystać z nabytego już doświadczenia, ale nie wolno kopiować schematów. Nowe miejsce, nowi ludzie to inne miejsce, inni ludzie. Warto o tym pamiętać.

**Czy ma Ksiądz w takim razie jakiś główny pomysł, jak poprowadzić „tych ludzi, w tym miejscu”, co będzie Księdza głównym założeniem?**

- Nie mam założeń, nie mam „pla-

nu duszpasterskiego”. Nie jestem idealnym człowiekiem – chrześcijaninem, ale chcę być z młodymi tak często jak się da, towarzyszyć im w ich radościach i smutkach. By wiedzieli, że mogą przyjść do mnie, nawet jeśli wiedzą z góry, że powiem „nie”. Jednego bym chciał ich nauczyć: podejmowania mądrych decyzji: duchowych i obywatelskich.

**Słyszałam, że oprócz pracy z Magisem, Księdza czas zajmują również studia. Co to za kierunek i skąd pomysł na studiowanie właśnie tego?**

- Przed przyjazdem do Wrocławia rozmawiając z Prowincjałem zastanawialiśmy się co będę robił, jak będę już duży. Ja żadnej pracy się nie boję, ale trzeba było wybrać, więc postawiłem na szkolnictwo średnie. Miałem doświadczenie szkoły prowadzonej przez jezuitów włoskich, więc i w Polsce chciałbym pracować w szkole jezuickiej. Dlatego studiuje od października zarządzanie oświatą, wszystko po to, by móc być dyrektorem. Studia kończę w maju, ale przez jakiś czas nigdzie się nie wybieram z Alei Pracy, mam tu jeszcze dużo do zrobienia.

**Mamy nadzieję, że faktycznie przez dłuższy czas zatrzymamy Księdza w parafii. Czy jest coś, czego szczególnie powinniśmy Księdzu życzyć na najbliższe dni?**

Na najbliższe dni planuję pisanie pracy na zakończenie studiów - jak skończę, będę tylko dla młodych ☺ Więc szybkiego pisania ☺

**W takim razie - połamańcia pióra! Dziękuję za wywiad.**

Rozmawiała  
Weronika

# „Przestań wątpić, Bóg umarł z miłości!”

„Tobą mury rozwalać,  
Tobą się osłonić,  
Tobie się ufny sercem  
z miłością pokłonić”  
Hymn o Krzyżu

Ciemny kościół, cisza, w której czuć wibrację ludzkich myśli, kolejne stacje i pośrodku prezbiterium jedyny wyraźnie oświetlony punkt – krzyż. W ławkach ludzie, niczym samotne wyspy, zatopieni we własnych rozmyślaniach, wydają się mieć nikły kontakt z otoczeniem. W głowie powoli uspokajają się zgiełk całego tygodnia. „Przestań wątpić, Bóg umarł z miłości”, słowa pieśni odbijają się echem i nakierowują moje myśli.

Czterdziestodniowy post jest dobrym wprowadzeniem. Pozwala nam się wyciszyć, przejść po raz kolejny Jego drogę krzyżową. Stopniuje emocje, które następnie kumulują się w największym i zarazem najradośniejszym ze świąt. Tutaj śmierć przeplata się z życiem i to właśnie życie

ostatecznie zwycięża. Cieszymy się więc Jego odkupieniem, tym, że ofiarowuje nam swoje Ciało i Krew, daje życie wieczne. Radujmy się, bo mamy Ojca, który jest w stanie dla nas przewyciężyć to, czego my najbardziej się obawiamy – śmierć.

No właśnie, jakże często podajemy w wątpliwość, o ironio, boskość Boga. Podważamy Jego decyzje, słowa. Wdajemy się w polemikę, że my sami lepiej wiemy, co dla nas dobre i właściwe, że jedynie my potrafimy kierować naszym życiem. Zatracamy ojcostwo Boga, jego opatrność nad nami. A przecież „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Więc czy powinniśmy jeszcze powątpiewać?

Wielkanoc. Jezus już nie jest dzieciątkiem, którego pamiątkę narodzenia świętowaliśmy trzy miesiące temu. To już dorosły, trzydziestotrzyletni mężczyzna. Facet, które całe swoje życie poświęcił dla nas – przybliżył nam Boga, pouczał, wychowywał aż w końcu umarł za nasze grzechy. Tylko, a raczej aż po to, by nas wybawić. To wykracza poza nasze myślenie, poza ramki dzisiejszego świata. Ten krzyż, który widzisz w kościele, o który toczą się spory, gest który wykonujesz przed modlitwą, jest znakiem bezgranicznej miłości, która przekroczyła wszelkie granice. Jezus za nas umiera, a jednocześnie dla nas zmartwychwstaje, aby pokazać swoje zwycięstwo nad śmiercią.

Przyjmij Go do swego serca, On jest i czeka tylko aż wpuścisz go do środka. Niech to będzie naprawdę wielka Wielkanoc. I uśmiechnij się, przecież Bóg umarł i zmartwychwstał z miłości.

Renata

## Nie proszę dla siebie...

Jeśli nie dla siebie, to dla kogo i o co właściwie proszę? Jak co roku w okresie wakacyjnym młodzież z naszych wspólnot MAGIS w całej Polsce zbiera się w okolicach Starej Wsi k/Brzozowa, by przeżyć swoje rekolekcje. Trwają one prawie dwa tygodnie, na zakończenie których odbędzie się trzydniowe święto - Ignacjańskie Dni Młodzieży. W naszej wspólnotcie na alei Pracy jest obecnie prawie 70 osób, chciałbym, by wszyscy oni pojechali na te rekolekcje, ale koszt wyjazdu 700 zł. jest często przeszkodą dla wielu z nich.

Dlatego proszę Was gorąco o wsparcie dla młodych: modlitewne, by Bóg czuwał nad nami w przygotowaniach do rekolekcji i w czasie ich trwania, a także finansowe. Każda złotówka jest dla nas bardzo cenna. W tym numerze Głosu Pocieszenia znajdują się gotowe druki w których wystarczy wpisać sumę, którą przeznaczacie na pomoc dla młodzieży z MAGIS i iść z tym drukiem na pocztę. Wpłaty można dokonywać także poprzez bank, poniżej są potrzebne dane.

Za każdą wpłatę serdecznie Wam dziękuję. Z młodymi przez cały rok modlimy się za osoby, które nas wspierają modlitewnie i finansowo.

Jarosław Studziński SJ

Moderator MAGIS

**Parafia p.w. św. Klemensa Dworzaka  
aleja Pracy 26  
53-232 Wrocław  
nr 27 1240 1994 1111 0010 0831  
8816  
tytułem: rekolekcje MAGIS**



Rys. Adrian Dudyca

# Jezus przychodzi do chorych

**Wydaje Ci się, że wszyscy Cię opuścili, nie czujesz się kochana. Wiedz, że gdy wszyscy Cię zawiodą jest Ktoś, Kto Cię nie opuści, Kto będzie z Tobą, jeśli tylko Go do siebie dopuścisz. To Bóg. Pomozemy Ci otworzyć się na Niego. Chcemy Ci pomóc, tak jak nam ktoś pomógł.**

Z okazji zbliżających się, jakże ważnych w Kościele katolickim, świąt Zmartwychwstania Pańskiego chciałabym Tobie, która jeszcze nie wiesz, co masz ze sobą zrobić, gdzie się udać, komu zawierzyć Twój ogromny, przytłaczający Cię coraz bardziej problem, powiedzieć, co możesz zrobić. Są nas ogromne rzesze, tych którzy wiedzą, jak sobie z tym poradzić. Chcę opowiedzieć o naszej grupie, o sobie, bo będzie Ci łatwiej do nas się „przykleić” i będziemy stanowić jedno. Bo naszym wspólnym problemem jest alkoholizm ojca, brata, matki, siostry, męża, żony, syna czy wreszcie córki. Bliskiej, jakże kochanej osoby. Ale już przez nas znienawidzonej. Dziś, po latach spędzonych w grupie, mam tego pełną świadomość i kiedy mogę mówię o tym.

Ja zmartwychwstałam- jak On, Jezus. Odrodziłam się na nowo i choć wyda Ci się to niedorzeczne, powiem Ci – dziękuję Bogu za alkoholika, takiego okropnego z najokropniejszych. Dziś dziękuję Bogu za to, że pozwolił mi przeżywać tak drastycznie, tak skrajnie ciężko to brzemię związane z alkoholizmem mojego męża. Bo dzięki temu spotkała mnie piękna, lekka jak piórko, radosna przygoda. Dzięki alkoholikowi zbliżyłam się do Boga, choć mam świadomość, że jeszcze muszę nad sobą pracować, aby ten kontakt był jeszcze lepszy. Już się nie szarpie, nie rozpaczam, nie przeklinam swojego losu. Ja po prostu swój los złożyłam w ręce Pana. A On? On mnie tak pięknie i lekko prowadzi, przez dziś i jutro. Prawdą jest, że poddałam się, spokorniałam, jak to często określam „skruszałam”. Ale to też nie wzięło się na początku z nagłej mądrości, o nie, bo



byłam zahukana, zagubiona. To Pan Bóg postawił na mojej drodze wspaniałych, mądrych ludzi i to oni przeprowadzili mnie na początku jak przez kładkę- bezpiecznie. Pan Bóg działa poprzez ludzi i składam im za pośrednictwem mojego świadectwa wielkie, ogromne podziękowania. Ale, całym „Motorem” tej przygody był On, mój Bóg.

Przypominam sobie jedno ze świąt Wielkiej Nocy, przy zapitym alkoholiku, moim mężu, okrutnie śmierdzącym. W Wielką Niedzielę pozbierałam jedzenie, jakie przygotowałam na ten czas- było skromne, ale było. Z nastoletnim dzieckiem pojechaliśmy do mojego dorosłego dziecka, które założyło już swoją rodzinę. Ponieważ mój mąż nie dawał na dom, nie widziałam powodu, dlaczego miałabym dawać mu jeść. Wybór był jego. Wybrał alkohol. U mojego dziecka było uroczyste, radośnie, rodzinie. Radość wspólnego świętowania psuł niepokój, co będzie po moim powrocie do domu. A było, a działało się, a była jazda. Wyzwiska, rzucanie we mnie różnymi przedmiotami, szarpanie mnie i te okropne wyzwiska. Ze świątecznych dekoracji, które pięknie poustawiałam

w każdym pomieszczeniu pozostały strzępy, zbite szkło, zbite lustro- to wszystko walało się po wcześniej pięknie wysprzątany domu. Policja, izba wytrzeźwień. I znowu lęk, co będzie po jego powrocie. I było. Picie, wyzwiska, i jeszcze raz wyzwiska. O Boże, jakże trudno było zachować zdrowie psychiczne. Wsparcie w tym piekle dawało mi, na ile na swój wiek i rozum mogło, moje nastoletnie dziecko. Było już z Bogiem za pan- brat. Ale to przecież nie ta kolejność. To ja powinnam być dla niej oparciem. U mnie przyszło to wszystko później. Jakże często porównywałam swoje cierpienia do cierpienia Jezusa. On miał swojego Judasza, i w moim przypadku nie było lepiej. Nie dość, że jego rodzina i znajomi mnie opuścili, to jeszcze pukali się w głowę, bo nie rozumieli, o co mi chodzi. Przecież on pracuje- to co, pić mu nie wolno? Ale w efekcie zostawili i jego, i mnie i nasze dzieci. Przeżywałam w samotności potworne męki psychiczne. Ale wszystko szczęśliwie się skończyły- były łzy, oczyszczające łzy, utyskiwania, że nie dam rady, nie wiem, nie umiem. Dziś wiem, umiem, chcę, śmieję się. A jak trzeba, to i złoścę, ale to wszystko, nawet ta złość jest zdrowa. Wiem, co z nią zrobić, Bóg mnie prowadzi. Pewnie myślisz, że tak źle, jak Ty masz źle nie ma nikt. Przyjdź do nas. Po nadzieję, po siłę, po odwagę. Zmień siebie- z roztargnionej, zaniepokojonej, w spokojną, pogodną, a nawet w szczęśliwą osobę. Zasługujesz na to.

Czekamy na Ciebie w każdy poniedziałek w budynku kawiarenki parafialnej o godz. 17.

*Al - Anonka.*

# CZŁOWIEK to może brzmieć dumnie

Życie nie tylko można, ale trzeba jasno definiować: rozpoczyna się od poczęcia. Osoba poczęta jest istotą ludzką, nie ma takiego momentu podczas życia płodu ludzkiego, w którym mogłoby dojść do zmiany niczego w coś, przekształcenia czegoś, co nie jest osobą, w człowieka. Życie jest nieprzerwanym procesem – od swojego początku, od zapłodnienia, do końca. Jako naukowiec wiem, nie sądzę, lecz wiem, że życie człowieka zaczyna się od poczęcia. (dr. B. Nathanson)

Procedura „in vitro”, na różnych etapach jej stosowania, narusza trzy artykuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej: art. 30, art. 38, art. 40 oraz art. 157 kodeksu karnego.

Pozytywną metodą pomocy małżonkom pragnących poczęcia i urodzenia dziecka jest naprotechnologia. Naprotechnologia to nowoczesna metoda diag-

nozowania i leczenia niepłodności na podstawie tzw. Modelu Creightona, służącego precyzyjnej obserwacji organizmu kobiety w czasie jej naturalnego cyklu. Na żadnym etapie stosowania naprotechnologii nie dochodzi do niszczenia poczętych istot ludzkich, naruszenia godności małżonków i poczętej istoty ludzkiej oraz zachowane są ekologiczne zasady prokreacji. Należy też podkreślić, że naprotechnologia w porównaniu do procedury „in vitro” jest bardziej skuteczna i kilkakrotnie mniej kosztowna.

3 października 2007 roku, na II Światowym Modlitewnym Kongresie dla Życia, w bazylice Miłosierdzia Bożego Krakowie-Łagiewnikach rozpoczęto World Prayer for Life – Światową Krucjatę Modlitwy w intencji obrony życia człowieka.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza dzień 24 marca Narodowym Dniem Życia. Dzień ten powinien stać się okazją do narodowej refleksji nad odpowiedzialnością władz państwowych, społeczeństwa i opinii publicznej za ochronę i budowanie szacunku dla życia ludzkiego, szczególnie ludzi najmniejszych, najsłabszych i zdanych na pomoc innych.

[www.prolife.com.pl](http://www.prolife.com.pl)

twarz dziecka ok. 4 miesiące od poczęcia, fot. A. Zachwieja

## Modlitwa za nienarodzonych



Fot. Bogdan Szysko

25 marca, z okazji Dnia Świętości Życia, została wykonana w naszym kościele „Jutrznia za nienarodzonych” Pawła Bębenka. Połączonymi chórmi – Vox Clemens oraz Wielkim Chórem i Orkiestrą ProLife – dyrygował dobrze zapowiadający się student drugiego roku Wrocławskiej Akademii Muzycznej a zarazem pomysłodawca tego projektu Marek Kudra. Organizatorem było

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej.

Pierwszy koncert odbył się w kościele pw. Karola Boromeusza przy ulicy Kruczej. Wykonawcy zagraли i zaśpiewali 31 marca w Kościele Uniwersyteckim, a na zakończenie utwór zostanie wykonany 14 kwietnia w Brzegu opolskim.

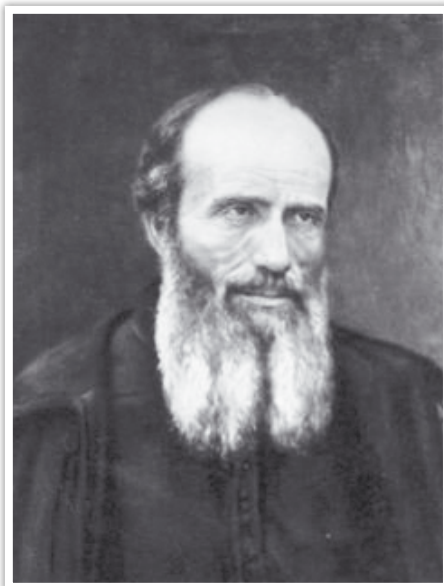
„Jutrznia za nienarodzonych” to symfonia o zabarwieniu nostalgicznym, rozbrzmiewająca tęsknotą za Ojczyzną Niebieską, do której zostaliśmy powołani, a zarazem wołająca donośnym głosem za wszystkich nienarodzonych i wzywająca do obrony każdego życia. Poszczególne części symfonii to napisane na dużą orkiestrę, chór oraz solistów utwory o znacznej rozpiętości emocjonalnej, począwszy od żałobnego wotku „w krainie życia będę widział Boga...” a skończywszy na wielkanocnym „Alleluja”, wyrażającym radość ze Zmartwychwstania Pana, zapowiadającego zmartwychwstanie nas wszystkich. Całości przesłania, jakie można odczytać dopełnił wysoki poziom dobrze strojącej i rozumiejącej się orkiestry oraz chóry, które zaprezentowały dobre, spójne i wyrównane brzmienie, mimo swej odrębności, uzupełnione pięknie wykonanymi partiami solistów.

Krzysztof Włodarczyk

Ojciec Święty Benedykt XVI mianował kardynałem jezuitę, emerytowanego profesora Gregorianum, księdza Karola Beckera. Początkowo zanosilo się na to, że kardynał nominat ze względu na stan zdrowia nie weźmie udziału w konsystorz, na szczęście stało się jednak inaczej.

\* \* \*

19 grudnia 2011 roku Ojciec Święty podpisał dekret o cudzie dokonanym za wstawiennictwem błogosławionego Jakuba Berthieu, jezuitę, dziewiętnastowiecznego misjonarza na Madagaskarze. To ostatni stopień procesu kanonizacyjnego. Kanonizacja odbędzie się prawdopodobnie w październiku tego roku.



Fot. Internet

\* \* \*

Katolickie Radio Płock i Katolickie Radio Ciechanów od 26 lutego do 25 marca emitowało rekolekcje ignacjańskie. Hasłem przewodnim było *kryzys szansą od Boga*. Konferencje wygłaszano w niedziele, a w dni powszednie słuchacze byli zachęceni do rozmysłań.

\* \* \*

W liście skierowanym 1 stycznia tego roku do wszystkich przełożonych Towarzystwa Jezusowego ojciec generał przypomina, że 7 sierpnia 2014 przypada dwusetna rocznica bulli papieża Piusa VII *Sollicitudo omnium ecclesiarum*, na mocy której Towarzystwo Jezusowe na nowo zostało powołane do życia. Ojciec generał zachęca do przygotowania się do godnych obchodów tego wydarzenia i do odpowiednich studiów nad tamtym trudnym okresem dla Towarzystwa tam zwłaszcza,

gdzie ono ten czas trudny przetrwało. To wezwanie przede wszystkim do Polskich prowincji, bo Towarzystwo wtedy przetrwało przede wszystkim na Białorusi, pod zaborem rosyjskim.

\* \* \*

W niedzielę 13 maja br. w parafii Matki Boskiej Kochawińskiej w Gliwicach zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z okazji jubileuszu stulecia koronacji cudownego obrazu Maki Bożej. W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, 15 sierpnia 1912 roku, obraz ten koronami papieskimi ozdobił ówczesny arcybiskup lwowski, święty Józef Bilczewski. Warto dodać, że uroczystość ta zgromadziła aż sto tysięcy pielgrzymów.

Od 1646 do końca drugiej wojny światowej obraz się znajdował w kościele parafialnym w Kochawinie, na Ukrainie, gdzie od początku lat trzydziestych XX wieku opiekowali się nim jezuita prowincji małopolskiej. Po wojnie został przewieziony do Polski i przez ponad dwadzieścia lat przebywał w kaplicy nowicjackiej kolegium jezuitów w Starej Wsi, w obecnym województwie podkarpackim, a potem – do 12 maja 1974 roku – w jezuitckiej rezydencji świętej Barbary w Krakowie. Po uroczystej intronizacji Obrazu w kościele św. Bartłomieja w Gliwicach doznawał on tam czci przez dwadzieścia lat, czyli do chwili przeniesienia do nowo wybudowanego w tym mieście kościoła Matki Bożej Kochawińskiej - Matki Dobrej Drogi.



Fot. Internet

\* \* \*

O. Grzegorz Kramer, wikary w naszej parafii, po pięciu latach owocnej pracy, niestety opuszcza placówkę przy al. Pracy. Prowincjał przeznaczył go do bardzo odpowiedzialnej pracy. Ma zajmować się tymi, którzy pragną wstąpić do zakonu jezuitów. Czyli idzie do (jak to się u nas mówi) „powołaniówki”. Będzie mieszkał w Krakowie na Małym Rynku, ale jego wysiłki powinny się rozciągać na całą Polskę południową. Aby lepiej przygotować się do tych zadań, wiążących się też z kontaktami zagranicznymi, już od początku maja ma udać się na cztery miesiące do Irlandii, gdzie podszlifuje język angielski.



Fot. Internet

\* \* \*

Z radością ogromną zawiadamy naszych parafian, że 30 czerwca w czasie Mszy św. odprawianej o godzinie 11 w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie ksiądz biskup Andrzej Czaja udzieli święceń prezbiteratu naszemu księdzu diakonowi, Jarosławowi Studzieskiemu.

Opracował o. Jan Ożóg SJ

POLECAMY





o. Paweł Berwecki SJ

# Postawy i gesty liturgiczne cz. II

Liturgia w swym założeniu posługuje się ludzkim ciałem; ono będąc „monstrancją ducha” wyraża się poprzez dynamikę, akcję, poprzez postawy i gesty, z których każdy ma swoją wymowę i symbolikę. W liturgii uczestniczy cały człowiek, starając się uzewnętrznić swój duchowy świat. Należy zauważyć, że zachowania, które przyjmujemy w chrześcijańskiej liturgii (mniej lub bardziej świadomie), są przejęte z liturgii żydowskiej i mają swoje głębokie zakorzenienie w Piśmie Świętym. Postaramy się pokrótce podać znaczenie i genezę ważniejszych liturgicznych gestów i postaw.

**POSTAWA SIEDZĄCA** wyraża adorację, uważne wpatrywanie się i wolę wsłuchiwania się w Boga; postawę tą przyjęła siostra Marty *Maria, która siadła u nóg Pana i przysłuchiwała się Jego mowie* (Łk 10,39); taką rolę w tamtych czasach przyjmował uczeń wobec mistrza, a ewangelista wskazuje, że kobiety też są uczennicami swego Mistrza Jezusa. Sam Bóg według autorów niektórych ksiąg Pisma Świętego, dla podkreślenia królewskiego majestatu, przyjmuje postać siedzącego lub zasiadającego na tronie; wyraża to m.in. wizja proroka Micheasza, który demaskuje zwodnicze zapowiedzi nadwornych proroków króla Achaba: *śłuchaj wyroku Pańskiego! Ujrzałem Pana siedzącego na swym tronie, a stały przy Nim po Jego prawej i po lewej stronie wszystkie zastępy niebieskie* (1Krl 22,19); tego zaszczytu zasiadania na tronie pozwoli Jezus dostąpić tym, którzy przechodząc przez ucisk okażą się Mu do końca wierni: *Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie* (Ap 3,21).

**POSTAWA STOJĄCA** jest naśladowaniem postawy zwycięstwa którą Chrystus przyjął po zmartwychwstaniu: *A oto Jezus stanął przed nimi i rzekł: «Witajcie!»* (Mt 38,9); jest to postawa ludzi odkupionych, wyzwolonych, jak zaznaczył Apostoł Paweł: *Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!* (Ga 5,1); wyzwolił swych wyznawców z więzów, z winy i skierował ich ku sobie. Postawa ta zatem jest wyrazem poczucia godności i szacunku człowieka wolnego, ukazuje też czuwanie i uwagę.

**POSTAWA KLĘCZĄCA** wyraża uniesienie, pokutę; tak zachowuje się człowiek proszący o ułaskawienie; postawę pokory wypowiedziała Maryja w swoim „Magnificat”: *wejrzał Bóg na uniżenie Służebnicy swojej* (Łk 1,48). Człowiek tym zachowaniem wyraża poczucie własnej niegodności wobec Boga, jak prorok Izajasz w momencie, w którym usłyszał głos powołania; było to doświadczenie na tyle mocne, że zaczął krzyknąć: *«Bia-da mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach i mieszkam wśród ludu o nieczystych wargach, a oczy moje oglądały Króla, Pana Zastępów!»* (Iz 6,5). Apostoł Szymon Piotr miał podobne odczucie, gdy dane było mu poznać mesjańską tożsamość Jezusa: *Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: «Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny»* (Łk 5,8). Postawa klęcząca przybiera kilka form, m.in.: **padnięcie do stóp**, choćby wtedy, gdy przyszedł do Jezusa człowiek dotknięty trędą i *upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić»* (Mk 1,40); w tej samej ewangelii, kilka rozdziałów później przybiegł do Jezusa bogaty człowiek i *upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?»* (10,17). Nawet poganie, nie mając świadomości boskiej godności Jezusa, drwiąc z Niego podczas męki wyrażają jednak w ewangelii Mateusza prawdę: *przyklękali przed Nim i szczyli z Niego, mówiąc: «Witaj, Królu Żydowski!»* (Mt 27,29); **wyciągnięcie na ziemi**, czyli **prostracja**, jest bardziej intensywną formą modlitwy, adoracji; wyraził to Jozue który *upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: «Co rozkazuje mój pan swemu słudze?»* (Joz 5,14). Prostracja występuje w litur-

gii szczególnie w Wielki Piątek, kiedy celebrians na początku wyciąga się na ziemi, postawę tę też przyjmuje się przy świeceniach diakona, prezbitera i biskupa. Upadnięcie na twarz oznacza też zachwyt, uwielbienie. Z kolei **klęczenie** jest aktem poddania się czyjeś woli tak zrobił Jezus w Ogrodzie Oliwnym, który *oddalił się od nich na odległość jakby rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się* (Łk 22,41), godząc się na ostateczne wypełnienie woli Bożej. Zginięcie kolan zatem oznacza posłuszeństwo Bogu, poddanie swych żywotnych sił mocy życiodajnej Boga; ukazane jest to w historycznej Księdze Kronik, w której zanotowano modlitwę króla Salomona: *Wstąpił wówczas na nie, upadł na kolana, wobec całego zgromadzenia izraelskiego, a wyciągnąwszy ręce ku niebu, rzekł: «Panie, Boże Izraela, nie ma takiego Boga, jak Ty, na niebie ani na ziemi, tak zachowującego przymierze i łaskę względem Twoich sług, którzy czczą Cię z całego swego serca* (2Krn 6,13-14); także postawa apostołów była podobna, choćby Piotra: *Po usunięciu wszystkich, Piotr upadł na kolana i modlił się* (Dz 9,40a); Pawła i towarzyszy: *Po upływie tych dni wybraliśmy się w drogę, a wszyscy z żonami i dziećmi odprowadzili nas za miasto. Na wybrzeżu padliśmy na kolana i modliliśmy się* (Dz 21,5); nawet pierwszy męczennik, jakiego zanotował autor Dziejów Apostolskich, Szczepan, na chwilę przed śmiercią modlił się na wzór Chrystusa: *A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!»* Po tych słowach *skonał* (Dz 7,60). Na moment przed śmiercią wyraził on swój hołd wobec majestatu Boga i Syna Człowieczego - Chrystusa, którego widział siedzącego na otwartych niebiosach.

Cdn.

# Sudoku dla dzieci

	7		6		3		1	4
8				9				
	6	3	2	1		8		
				3			5	9
6			9			4		1
9	2		4		1			8
	5		8					3
4		1	3	6	2	7	8	
3		6	1			9		2

Uzupełnij diagram, wpisując w puste kratki cyfry od 1 do 9. W każdym rzędzie każda cyfra występuje tylko raz. Podobnie jeden raz występuje każda cyfra w każdej kolumnie i dziewięciopółowym kwadracie. W rozwiązaniu należy podać hasło, które jest zakodowane w zaznaczonym rzędzie. Kod do niego podajemy poniżej.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
U	N	S	Ż	W	A	O	J	I

## Wiosenne rebusy



-BOI-

+



A=EK

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



K=P W=BI

+



--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



+



L=S

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

Pomaleńku, przez podwórze  
idą w rządku dzieci kurze.  
W kropki, w paski, malowanki,  
bo to miały być pisanki!  
Wesołych Świąt!



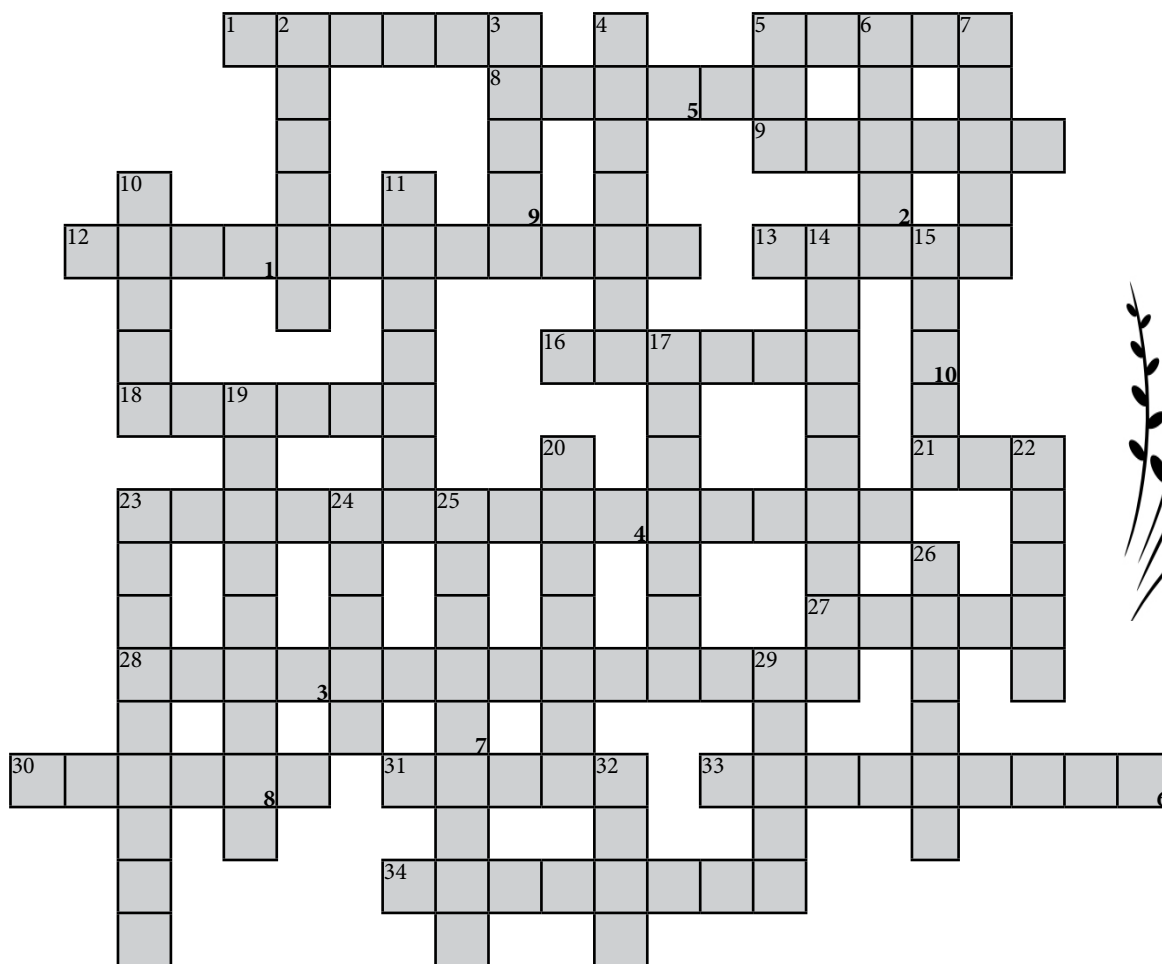
Opracowała Weronika Kumaszka

Rozwiązania z numeru lutowego:  
Krzyżówka dla dzieci - BAJKOWY LAS.  
Krzyżówka dla dorosłych - KOBIEITA ZMIENNĄ JEST.  
Nagrody książkowe wylosowały: Kasia Knapińska, Wanda Gruszecka

Bieżące rozwiązania wraz z imieniem i nazwiskiem, adresem, nr. telefonu i zaznaczonym wiekiem (chodzi o dzieci) prosimy wrzucać do skrzynki Głosu Pocieszenia w holu kościoła. Można je też wysyłać na mailowy adres redakcji: [glospocieszenia@tlen.pl](mailto:glospocieszenia@tlen.pl).



# Krzyżówka parafialna



## Pionowo:

- 2) do nich chodzą księża z komunią;
- 3) ... Katolicka - działa również w naszej parafii;
- 4) zakon sprawujący opiekę nad naszą parafią;
- 5) ma je na naszą parafię o. Jacek;
- 6) ulubiony środek lokomocji niektórych naszych księży;
- 7) wspólnota młodzieżowa naszej parafii;
- 10) parafialne - u nas Głos Pocieszenia;
- 11) charytatywny - wspomaga potrzebujących naszej parafii;
- 14) obrazu MB Pocieszenia, odbyła się w 1905 r.;
- 15) jeden z patronów naszej partnerskiej parafii w Dortmundzie;
- 17) patron naszej parafii;
- 19) opiekun parafii;
- 20) uroczyste przyjęcie do Kościoła;
- 22) ... Boska Pocieszenia;
- 23) pierwszy dzień tygodnia;
- 24) poczęstunek po odpuście parafialnym;
- 25) ogół biskupów;
- 26) prowadzą do górnej kaplicy;

- 29) ułatwia starszym parafianom dotarcie na Mszę św.;
- 32) nim okazuje radość nasz parafialny pies.

## Poziomo:

- 1) swoim śpiewem wzbogaca Msze św. dla dzieci;
- 5) tyle pracy jest w parafii;
- 8) młody jezuita pomagający księżom w okresie świątecznym;
- 9) niekiedy ksiądz musi się nią wykazać, głosząc kazanie;
- 12) sakrament dojrzałości chrześcijańskiej;
- 13) w Kościele mamy obecnie wielkanocny;
- 16) proboszcz naszej parafii w latach 1978-87;
- 18) święto patrona parafii;
- 21) katechetyczny - służy parafianom;
- 23) jedna z parafialnych wspólnot;
- 27) imię naszego proboszcza;
- 28) grupy wspólnotowe działające przy naszej parafii;
- 30) zapalona przed ambonką oznacza obecność lektora;
- 31) na nie można dokonywać wpłat na spłatę windy;
- 33) okazja do spotkania parafian po roratach;
- 34) w niej ogłoszenia parafialne przed kościołem.

Litery z kratek ponumerowanych w prawym dolnym rogu, ułożone w kolejności od 1 do 10, utworzą rozwiązanie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

Opracowała Aleksandra Kumasza



Aleksandra Milewicz

# Kontradmirał Stefan FRANKOWSKI zapomniany bohater

**W tym roku, 3 kwietnia, minęło 125 lat od urodzin kadm. Stefana Frankowskiego. Kim był? Czym się zasłużył dla Polski? Dlaczego jego osoba jest zapomniana?**

Urodził się w 1887 roku w Hołowlu na Wołyniu pod zaborem rosyjskim – daleko od morza, a przecież większość życia z nim właśnie związał, bardzo daleko od Dolnego Śląska, a właśnie tu zakończył życie i tutaj już został.

Po ukończeniu Morskiego Korpusu Kadetów w Sankt Petersburgu pływał od 1908 roku w Marynarce Wojennej Imperium Rosyjskiego m.in. na owianym późniejszą rewolucyjną legendą krążowniku „Aurora”. Podczas jednego z rejsów szkolnych, po zawinięciu na Sycylię, brał udział, wraz z całą załogą, w ratowaniu ofiar trzęsienia ziemi, które nawiedziło wyspę podczas Bożego Narodzenia 1908 r. Za wykazaną bohaterską postawę otrzymał pamiątkowy srebrny medal nadany przez Wiktora Emanuela III. W czasie I wojny światowej służył jako oficer nawigacyjny w 2. Brygadzie Pancerników Floty Morza Bałtyckiego.

Był dobrym zwierzchnikiem dla swoich żołnierzy, dowodem na to są jego losy podczas krwawych dni rewolucji październikowej. Podwładni ocalili go i przemycili poza niebezpieczny teren do Kronsztadu, skąd w przebraniu cywilnym udał się do Kijowa i do odrodzonej Ojczyzny.

W styczniu 1919 r. Stefan Frankowski zgłosił się do służby w Wojsku Polskim. Jako jeden z pierwszych przystąpił do tworzenia marynarki w odrodzonej II RP.

Często zmieniał miejsce pracy, ponieważ powoływano go na kolejne ważne dla kraju stanowiska - by je tworzył i reformował. Był m.in. naczelnikiem Wydziału Organizacyjnego w Sekcji Marynarki w Warszawie, przewodniczył pracom Komisji Weryfikacyjnej dla Oficerów, a następnie został szefem Sekcji Marynarki. W październiku 1923 r. wysłano go do Francji do Szkoły Marynarki Wojennej (École de



For. Internet

Guerre Navale). Po zdaniu we wrześniu 1925 r. egzaminów otrzymał tytuł oficera Sztabu Generalnego. Po powrocie do kraju został dowódcą dywizjonu torpedowców w Gdyni. W grudniu 1926 r. został komendantem i wykładowcą Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu. W świetle opinii uczących się wtedy marynarzy wyróżniał się wśród oficerów wyższego stopnia czytaniem, wyrobieniem towarzyskim, życzliwością i otwartością wobec podwładnych. W grudniu 1928 r. doprowadził razem z kapitanem Jerzym Kłosowskim do powstania „Przeglądu Morskiego”. „Przegląd” stał się oficjalnym organem Marynarki Wojennej i wychodzi do dnia dzisiejszego.

Za zasługi dla Marynarki Wojennej 1 I 1929 r. Frankowski awansował na komandora i został szefem Sztabu Kierownictwa Marynarki Wojennej. W 1933 r. został dowódcą Morskiej Obrony Wybrzeża. W tym czasie był prawdopodobnie współautorem dokumentu „Sześcioletni program rozbudowy floty”. Był pionierem wyszkolenia taktycznego floty, opracował „Regulamin morski o wyższych dowódcach

i zespołach Marynarki Wojennej na morzu i rzekach”.

1 IX 1939 r. atakiem Niemiec na Polskę, rozpoczyna się II wojna światowa. Komandor Stefan Frankowski dowodzi wojskami zgromadzonymi na Półwyspie Helskim i okrętami minowymi w Zatoce Gdańskiej. Z opracowań możemy dowiedzieć się, że każdego dnia objeżdżał półwysep i wizytował podwładnych. 1 X 1939 r., w schronie dowódcy Floty odbyła się narada wojenna dowódców Obrony Wybrzeża. Podjęto wówczas decyzję o rozpoczęciu rozmów z Niemcami o kapitulacji Helu – uznano, że dalsza walka straciła sens.

Na rokowania kapitulacyjne wyjechali: kmdr Stefan Frankowski, kmdr M. Majewski oraz kpt. A. Kasztelan. Przyjęcie oficerów polskich było bardzo uprzejme, niektóre dokumenty mówią, że wręcz kurtuazyjne. Akt kapitulacji podpisano w sopockim Grand Hotelu w obecności kontradmirała Kriegsmarine Huberta von Schmundta. W podpisanej deklaracji był punkt, który zobowiązywał Polaków do przekazania Niemcom całego ocalonego sprzętu, w dobrym stanie. Jednak już wcześniej, dowódcy (razem z kmdr. Frankowskim) podjęli decyzję o zniszczeniu broni, amunicji, jednostek pływających (np. ORP „Komendant Piłsudski”) oraz dokumentów i szyfrów. Rozkaz ten był wykonywany przez żołnierzy podczas rozmów kapitulacyjnych.

Niemcy do Helu wkroczyli 2 X 1939 r. o godz. 10. Wtedy też zakończyły się walki o polskie wybrzeże. Kmdr Stefan Frankowski dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał kolejno w oflagach: X B Nimburg (okręg hamburski), XVII C Spittal (Austria - Karyntia), II C Woldenberg (obecnie Dobiegniew, lubuskie), VIII B Silberberg (Srebrna Góra – Fort Wysoka Skala). Do oflagu w Srebrnej Górze przybył prawdopo-

dobnie 20 III 1940 r. Był to obóz o zaostrozonym rygorze, warunki pobytu były bardzo ciężkie. Ze względu na pogorszenie stanu zdrowia został przewieziony do szpitala w Bielawie, gdzie zmarł 25 IX 1940 r. w wieku 53 lat. Jego pogrzeb odbył się na miejscowym cmentarzu. Ciało kmdr. Frankowskiego po wojnie ekshumowano i ponownie pochowano - na Cmentarzu Wojennym we Wrocławiu na Grabiszynku.



Fot. Bogdan Szysko

Pośmiertnie Stefan Frankowski został 26 IX 1946 roku awansowany do stopnia kontradmirała oraz odznaczony Złotym Krzyżem Orderu Wojennego Virtuti Militari. Wcześniej otrzymał także Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia

Polski, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi i francuską Legię Honorową.

Bardzo niewiele wiadomo o życiu osobistym kontradmirała. 27 IV 1922 r. zawarł małżeństwo z Marią Różą Dobrowską (1895-1986). Miał z nią dwoje dzieci: Stefana oraz Jolantę. Jego syn, jako harcerz, uczestniczył we wrześniowych walkach w Gdyni, a następnie do 1945 r. służył w polskiej marynarce na okrętach „Garland” i „Conrad”.

We wrześniu 1939 r. żona razem z dziećmi przedostała się na Wołyń, a stamtąd - przez Szwecję - do Anglii. Następnie w lipcu 1940 r. została ewakuowana do Kanady. Tam mieszkała początkowo w Montrealu, a następnie w Vancouver. W świetle informacji Polonii Kanadyjskiej była czynną działaczką polonijną. Po śmierci Stefana Frankowskiego wyszła powtórnie za mąż, za gen. Antoniego Szyllinga.

Syn kontradmirała, Stefan, zginął w wypadku samolotowym w Buenos Aires w 1961 r. Jego synowie mieszkają w Brazylii. Córka, Jolanta, wyszła za mąż za kanadyjskiego Irlandczyka, z którym miała sześcioro dzieci. Mąż nie zgodził się na to, by wnuki kontradmirała znały język polski albo wiedziały cokolwiek o Polsce. Do śmierci w lipcu 2004 r. Jolanta Collins mieszkała w Kanadzie, jej dzieci również tam mieszkają.

Postać kontradmirała Stefana Frankowskiego jest w Polsce i na Dolnym Śląsku, raczej zapomniana. Mało kto wie, że kontradmirał ma trzy płyty nagrobne: symboliczną – na cmentarzu w Bielawie, drugą (też symboliczną) – na cmentarzu w Saint-Sauveur-des-Monts w Quebecu w Kanadzie (jest tam napis na grobie rodziny Frankowskich i Szyllingów z danymi kontradmirała oraz inskrypcją: „Oddał życie Ojczyźnie, spoczywa w Polsce”) i trzecią – na grobie, w którym spoczywa ciało kontradmirała - na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Grabiszynku.

Niewiele znajdziemy o nim informacji w literaturze naukowej, w podręcznikach szkolnych nie ma o Frankowskim żadnych wzmianek. Na ten fakt wpłynęły pewnie różne czynniki – brak rodziny w Polsce, duża odległość Wrocławia od Bałtyku i niewielka znajomość tematyki morskiej wśród mieszkańców południa Polski, a głównie zapewne - ogólna słaba znajomość naszej historii najnowszej. Pamiętamy o kadm. Józefie Unrug, płk. Stanisławie Dąbku, a o kontradmirał Stefanie Frankowskim - nie. Może uda się to zmienić i poszerzyć naszą wiedzę o tym zapomnianym Polaku, przez większość życia związanym z morzem i przez przypadek rzuconym na obcą mu ziemię Dolnego Śląska.

## Podziękowanie

Bardzo dziękujemy wszystkim osobom, które odpowiedziały na naszą czytelniczą ankietę. Wnioski, jakie z niej płyną opublikujemy w czerwcowym numerze „Głosu Pocieszenia”. Jak obiecaliśmy – te osoby, które zostawiły na ankiecie swoje dane adresowe zostaną obdarowane książkami wydawnictwa WAM. Do każdego z Państwa dotrze redaktor naszego pisma osobiście.

Redakcja

## Tajemniczy dar

I znowu, ktoś anonimowo doposażył naszą zakrytą w piękny ornat złotego koloru (i trochę małej wielkości! Gdyby miał trochę bardziej uniwersalny rozmiar...) oraz sześć czerwonych stuł. W imieniu duszpasterzy i parafian bardzo dziękujemy tajemniczemu ofiarodawcy (ofiarodawczyni). Jak jest napisane w Piśmie św.: „Radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9,7), a piękno przy ołtarzu cieszy i sprawia, że nasze myśli też stają się wznioślejsze.

bs

## Parafialna komórka

Podajemy numer parafialnego telefonu komórkowego: 797 907 703, pod którym można uzyskać potrzebne informacje dotyczące codziennych problemów naszej wspólnoty. Pod tym numerem można zastać Ojca Proboszcza, ewentualnie kogoś, kto go będzie zastępował.

bs

Parafianom  
Parafii p.n.  
Św. Kłomarsa Dhomaka  
w Hroctanuu

Niech  
Zmartwychwstały Chrystus  
wzmocni ducha,  
przyniesie odrodzenie,  
da siłę  
w pokonywaniu trudności  
i pozwoli z ufnością  
patrzeć w przyszłość

życzy

Związek Piłsudczyków  
Oddział Wrocław  
Zdzisław Szewczuk  
Prezes

**PIĘKNO KOŚCIOŁÓW  
BAWARII – OJCZYZNY  
PAPIEŻA BENEDYKTA XVI**

Mgr Michał Pieczka poprowadził 23 lutego kolejny wykład w ramach Parafialnej Akademii Rozmaitości pt. „Piękno kościołów Bawarii - ojczyzny papieża Benedykta XVI”.

Matki Bożej Królowej Bawarii (fot.2). Kaplica Łask, w której znajduje się figurka Matki Bożej (VIII w.), zwanej również Czarną Madonną, przyciąga od wieków liczne rzesze chorych. O licznych uzdrowieniach świadczą umieszczone wokół kaplicy wota, kule, protezy. W 1489 roku odnotowano nawet przypadek przywrócenia do życia. Figurka Matki Bożej otoczo-

stylistyczne przejście od renesansu do baroku, ciekawy, połączony z domem fundatora z jednej i plebanią z drugiej strony, barokowo-rokokowy kościół św. Jana Nepomucena, kościół teatynów w stylu włoskiego baroku z rokokową fasadą oraz karmelicki kościół Świętej Trójcy, również w stylu baroku włoskiego. Poza Monachium należy odwiedzić Passau, gdzie w barokowej katedrze znajdują się największe kościelne organy na świecie (fot.3); w Bambergu zachwyci nas romańska, z elementami gotyku francuskiego, katedra św.św. Piotra i Jerzego z grobem papieża Klemensa II i charakterystycznymi czterema, prawie równej wysokości, wieżami (fot.4); powinniśmy także zajrzeć w uśmiechnięte oblicze Archanioła Gabriela w gotyckiej katedrze św. Piotra w Regensburgu (fot.5), a Andechs wart jest zwiedzenia choćby ze względu na relikwie św. Jadwigi umieszczone w zbudowanym na miejscu zamku dynastii Andechs, klasztorze benedyktyńskim (fot.6). Jest jeszcze wiele miast i miasteczek Bawarii, które nas zachwycą swoją architekturą. Warto może wybrać się kiedyś zobaczyć je na własne oczy?

*Krzysztof Włodarczyk*



Bawaria to liczący około 13 mln mieszkańców, największy pod względem powierzchni kraj związkowy w Niemczech, ze stolicą w Monachium. Wolne od wieków państwo bawarskie, posiadające swoją kulturę i do pewnego czasu swojego króla, stawiało opór zalewającemu Niemcy protestantyzmowi i pozostało wierne Stolicy Apostolskiej do dziś.

Silne zakorzenienie w katolicyzmie wpłynęło mocno na kulturę i architekturę, a zwiedzającym Bawarię uświadamia, że nie jest przypadkiem to, że właśnie stąd pochodzi papież Benedykt XVI, następca Jana Pawła II, zwanego Wielkim.

Prelegent pokazał nam najciekawsze i najliczniej odwiedzane przez turystów i pielgrzymów miejsca.

Znanym miejscem pielgrzymkowym jest Altötting, z sanktuarium maryjnym

na jest 21 srebrnymi urnami, w których znajdują się serca książąt i królów Bawarii. Nieopodal, w rotundzie, znajduje się Panoroma Ukrzyżowania Chrystusa (1200 m<sup>2</sup>), której towarzyszą niezwykle efekty dźwiękowe (np. grzmoty w chwili śmierci Pana Jezusa).

Bawaria usiana jest wieloma zabytkami pochodzącymi z wieków średnich, ale najwięcej z nich reprezentuje barok i rokoko.

Chciałbym polecić choćby kilka z nich.

Monachium, katedra NMP z XV w., przebudowana w baroku (zjawisko bardzo częste), XII-wieczny kościół św. Piotra, gotycko-barokowy kościół Ducha św., kościół św. Michała Archanioła (fot.1), największy renesansowy kościół na północ od Alp, stanowiący w rzeczywistości

**UDAĆ SIĘ NA PUSTYNIĘ...**

Słowo „pustynia” w języku polskim wywodzi się od przymiotnika „pusty”. Oznacza miejsce niezaludnione, niezapełnione, poniekąd może nawet martwe. Inaczej jest w języku hebrajskim. „Midbar” pochodzi od „dabar” czyli „słowo”, a oznacza „miejsce bez słowa”.

Od takich językowych rozważań 20 marca o. Jacek Siepsiak SJ rozpoczął swój wykład na temat pustyni w Biblii i duchowości.



Udać się na pustynię można różnie. Dosłownie czyli, porzucając swoje dotychczasowe życie, zamieszkać na odludziu albo w izolacji. Można też spróbować ograniczyć sobie bodźce zewnętrzne, zostawić na trochę towarzystwo ludzi i zgiełk świata, aby osiągnąć wewnętrzne wyciszenie. Pustynia może być azylem, miejscem walki, nauki, modlitwy. Nie jest jednak celem sama w sobie. Dzięki niej rzeczy powszednie, do których przywykliśmy, których obecność traktujemy jako coś oczywistego, stają się cenne, inaczej smakują. Wyraziście odbieramy to, czego w codzienności już nie zauważamy. Po dniu spędzonym w upale, wśród piasków i skał jakże raduje widok nawet obcego człowieka, jakże istotny staje się przyjazny kontakt z nim. Zwykła woda smakuje niczym wspaniałe wino, a w samochodzie najważniejsza będzie jego solidność, nie kolor karoserii czy modne gadżety.

Przed wszystkim jednak pustynia to miejsce spotkania ze Stwórcą i jego słowem. A także miejsce poznania samego siebie, bo wtedy właśnie do głosu dochodzą nasze wewnętrzne demony. W ciszy i samotności stajemy w końcu w prawdzie przed Bogiem i sobą, a znane od lat słowa Biblii nabierają nowego, bezpośrednio do nas skierowanego znaczenia.

Wracając zatem do hebrajskiego znaczenia tego wyrazu, pustynia to miejsce bez słów, które przemawia. Tam można usłyszeć szept Boga i poczuć Jego obecność.

Polski źródłosłów nie musi być gorszy. „Pusty” nie musi oznaczać bezwartościowy. Może to być coś, co zostało uprzątnięte, opróżnione, przygotowane do wypełnienia. Aby w ciszy i niezakłóconej modlitwie nasza dusza wypełniła się łaską Boga.

IK



Fot. Tadeusz Kamuszcza



Tym razem o książkach dla osób wrażliwych – nawet ponad miarę – i dla lubiących prawdziwe opowieści o nadzwyczajnych ludziach.



Joanna Petry  
Mroczkowska  
**NIEPOKORNE  
ŚWIĘTE**  
Wydawnictwo WAM

Pomimo spychania ich przez wieki na drugi plan i niezwykle pomysłowego uniemożliwiania im kształcenia i realizowania się w pracy, kobiety, potrafiły zawalczyć o siebie i zwyciężyły. Osiągnęły to, o co walczyły – szacunek i prawa. Ale to musiało trwać wiele dziesiątek lat.

Joanna Petry Mroczkowska na stronach swojej książki daje mówić życiorysom kilkunastu świętych kobiet. Prowadzą nas od wieków średnich po czasy nam współczesne. I przypominają, że świat bez kobiet byłby gorszy, o ile w ogóle by istniał (pomijam tu kwestie – jakże oczywiste – przekazywania życia).

Najlepszą zachętą do sięgnięcia po tę lekturę będzie fragment ze wstępu Szymona Hołowni, niezrównanego publicyisty i autora niezwykle popularnych książek, słynącego ze swoistego języka doskonale oddającego emocje i obrazy.

„*Niepokorne święte* dają oddech, sprowadzają do pionu. Pokazują, że Kościół bez kobiet nie byłby Kościołem, podobnie jak nie byłby nim bez facetów. Ewangelia poucza wszak, że to one dbały o finanse i aprowizację niemającego własnych źródeł dochodu Jezusa i Jego uczniów, to kobiety poinformowały świat o zmartwychwstaniu Pana, to one – jak przypomina ta książka – na równi z mężczyznami zakładały później zakony, pisały teologiczne traktaty, brały udział w

wojnach, dawały świadectwo swoim życiem i śmiercią, walczyły z głupotą (i męską, i żeńską), bywały mistykami i *kościelnymi businesswomen*. Ujawniały, jak zabawnie głupie (bo nietrafnie oddające rzeczywistość) potrafią być wszelkie stereotypy. Pokazywały, że Królestwo Boże jest rzeczywistością, w której płęć nie jest ograniczającą i wpisującą człowieka w ramki determinantą, ale darem pozwalającym lepiej wyrażać siebie – otwiera, a nie zamyka. I facet i kobieta powołani są w nim dokładnie do tego samego – mają bardziej kochać”.

Tyle Szymon Hołownia – ja chciałabym jeszcze dodać, że książkę cudownie się czyta jeszcze z jednego powodu, jest pięknie wydana. Moje oczy i palce dostały swoją porcję doznań. Przekonajcie się o tym sami.



Wunibald Müller  
**JAK WYJŚĆ  
Z DEPRESJI**  
Wydawnictwo WAM

Czasy dzisiejsze stawiają przed człowiekiem bardzo trudne wyzwania, eksploatują nas do granic wytrzymałości, jednocześnie okrutnie pomijają życie prywatne i emocje. Efektem coraz częstsze „nieradzenie sobie”, wpadanie w depresję, ucieczki w alkohol, narkotyki, samobójstwa. Odhumanizowany XXI wiek zabija człowieka od środka. Czy możemy sobie z tym jakoś poradzić? Możemy. Na pewno najlepszym wyjściem jest wizyta u dobrego specjalisty, ale do tego żeby się tam znaleźć potrzebna jest świadomość tego co nam dolega – diagnoza, którą można postawić na podstawie obserwacji i wypowiedzi choćby z takiej jak ta książeczki. Zawiera niezbędną wiedzę o „czarnej damie” jak określił depresję C. G. Jung. Pomaga ją zdefiniować i przedstawia metody jej leczenia, a także spojrzenia na nią z perspektywy duchowej.

Życzę Wam, Szanowni Czytelnicy, radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, spędzonych w bliskości rodziny, przyjaciół, z ulubioną książką pod ręką.

Barbara Ćwik



# 1% z serca

To już ostatnie tygodnie dzielące nas od ostatecznego rozliczenia się z fiskusem. Pamiętajcie, że jeszcze możecie pomóc wielu potrzebującym. Prosimy razem z nimi o okazanie serca - to nic nie kosztuje!

## List z Afryki



For. Archiwum GP

Drogi Księżu Jacku! Niech będzie pochwalony Jezus i Maryja!

We wstępie pragnę serdecznie pozdrowić Księdza i całą Wspólnotę z kameruńskiego buszu. Jest obecnie pora suszy. Od 15 listopada nie spadł deszcz. Tak ma być do

połowy marca. Nie brakuje nam kurzu, który przesłania nam niebo i płynie jak chmury.

Kochani, dzięki Waszej otwartości mogłam rozpocząć remont budynku, w którym znajduje się nasza pracownia krawiecka dla biednych dziewcząt. Wymieniona jest już najbardziej zniszczona część dachu. Wmontowałam też kilka płyt przezroczystych, aby światło dzienne przenikało do wnętrza. Musiałam też trochę przerobić sufit, ale dało to bardzo dobre efekty. Mam takie wrażenie, jakby paliło się cały czas światło. Dzięki temu praca dziewcząt będzie bardziej efektywna.

Wprawdzie to dopiero początek zmian, gdyż zebrane fundusze nie są wystarczające na wszystko, ale najbardziej paląca część prac jest wykonana. Przesyłam przy okazji fakturę za wykonane prace. Zainstalowałam metalowe drzwi i kraty w oknie. To trochę zabezpiecza nagromadzony sprzęt w pracowni. Powoli kończymy dach i zabierzemy się za zmianę instalacji elektrycznej, zmianę wylewki na podłodze itd. Sporo tego jest, ale przy pomocy Bożej wszystko powoli zrobimy. Pragnę także nadmienić, że udało się wybudować skromny dom dla jednej z uczennic, która jest sierotą i ma 8-letniego synka, a może trochę młodszego. Jest pracowita i żyła w skrajnych warunkach, dlatego musiałam coś dla niej zrobić, i udało się!

Chciałabym posłać Wam zdjęcia, ale zapsuła mi się drukarka. Myślę, że uda się to innym razem. Jeszcze raz dziękuję za możliwość przeprowadzenia niedzieli misyjnej w Księdza Parafii, za serdeczność całej Wspólnoty i wszystkie modlitwy. Zapewniam także o naszej wdzięcznej pamięci każdego dnia przed Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie. Bóg zapłać za wszystko! Przesyłam kopie faktury za przeprowadzone już prace. Niech Bóg Wam błogosławi w pracy duszpasterskiej i obdarza potrzebnym zdrowiem. Szczęść Boże!

s. Maria Michalska,  
pallotynka z Kamerunu



For. Bogdan Szyszko

Nazywam się Zbigniew Witkowski. Odkilkunastu lat zmagam się z ataksją rdzeniowo-mózdkową (SCA1). Cho-

roba ma charakter postępujący i jest nieuleczalna. W moim przypadku objawia się poprzez zaburzenia mowy oraz brak koordynacji kończyn górnych i dolnych. Wygląda to tak, jak gdyby niespodziewanie ręce i nogi wymykały się spod kontroli, a słowa i zdania nie chciały wypowiedzieć. W życiu codziennym choroba skutkuje, niestety, coraz większą utratą samodzielności, problemami z poruszaniem się (obecnie już tylko z wykorzystaniem chodzika) oraz komunikacją. Wykonywanie prostych zadań, jak przygotowanie śniadania lub zaparzenie kawy przysparza coraz większych problemów.

Zawsze cenilem sobie niezależność, dlatego bardzo chciałbym maksymalnie spowolnić postęp choroby, tak aby moja codzienność nie musiała zależeć od moich Bliskich. Żeby tego dokonać potrzebuję codziennej rehabilitacji ruchowej i logopedycznej, która jest bardzo kosztowna.

**POMÓŻ MI WALCZYĆ Z CHOROBA!**

Przekazując 1% podatku lub darowizny FUNDACJI AVALON z dopiskiem Witkowski, 715, wspieracie mnie Państwo w mojej codziennej walce z samym sobą.

**KRS: 000270809 z dopiskiem Witkowski, 715.**

Nr rachunku 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001.



For. Internet

### Dla Afryki

Nawet drobne kwoty, jeśli będzie ich dużo, mogą być decydujące w walce z niedożywieniem i chorobami. Dzięki 1 procentowi podatku za 2010 r. uzyskano 24 240,40 zł. Pieniądze uzyskane w ramach 1% podatku są przeznaczone na następujące cele:

- dożywianie dzieci, zakup leków, operacje, rehabilitacja;
- budowa szkół, zakup pomocy szkolnych, pensje i mieszkania dla nauczycieli afrykańskich.

Stowarzyszenie Wymiany i Pojednania; **KRS: 0000148160**

Nr rachunku: 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103.

Dla darczyńców zza granicy: PL 05 1020 5226 0000 6402 0025 8103, BIC/SWIFT: BPKOBPPW.

W ostatnim numerze „Głosu Poczieszenia”, próbując odpowiedzieć naszym Czytelnikom w jaki sposób mogą spożytkować swój 1% z należnego państwu podatku za 2011 r., podaliśmy dane dotyczące pomocy naszemu parafianinowi Bogumiłowi Głogowskiemu. Niestety, p. Bogumił zmarł na początku marca. Rodzinie wyrażamy nasze współczucie, a wszystkim, którzy już zdecydowali się wpłacić pieniądze na podane konto serdecznie dziękujemy – wspomogą innych podopiecznych Dolnośląskiej Fundacji Rozwoju Ochrony Zdrowia.

Redakcja



Hanna Świackiewicz

# Śmieciomania Babci Hani

Zawsze zastanawiałam się co oznaczają słowa: „Czyńcie sobie ziemię poddaną“ (Rdz 1, 28), czyżby Bóg zezwolił nam na zaśmiecanie ziemi? Na pewno nie! Jak nasze działania będą oceniać praprapra...prawnuki? Z ciężkim sercem, wyrzucałam różne rzeczy, które zalegały w piwnicy lub na strychu. Powoli dojrzewała myśl: czy i jak można wykorzystać te śmieci albo raczej „przydasie” (od słów: przyda się).



Fot. Hanna Świackiewicz

Jeśli nie zdążyliśmy wysłać kartek z życzeniami, proponuję wykorzystać pamiątkowe obrazki, otrzymywane np.: przy okazji kolędy, których z oczywistych względów nie wyrzuciłmy. Po pierwsze należy przygotować kartkę brystolu o wymiarach dostosowanych do koperty, tzn. nieco mniej niż po-

trójna szerokość i nieco mniej niż długość koperty. Potem należy dokładnie odmierzyć otwór, w który wkleimy od wewnętrznej strony obrazek. Możemy wcześniej powiększyć obrazek i zrobić dodatkową ramkę, naklejając obrazek na odpowiedniego koloru kartkę. Po przycięciu ramki należy po wewnętrznej stronie naszej jasnej kartki narysować linie tak, aby wewnętrzna część była o ok. 5 mm mniejsza niż nasz obrazek z ramką. W tym celu najpierw dokładnie odrysowujemy nasz obrazek, potem rysujemy mniejszy prostokąt, który wycinamy najlepiej nożykiem do tapet. Proponuję zrobić to bardzo starannie posługując się linijką i ekierką. Jeśli chcemy zrobić kartkę przestrzenną, należy od wewnętrznej strony narysować dodatkowy prostokąt w odległości 2 mm od wyciętego otworu, narożniki naciąć pod kątem i zgłąć (wcześniej wzdłuż linii wygnieść, nie przecinając, tępa stroną noża). Aby obrazek był odpowiednio głęboko należy go wkleić posługując się dodatkowymi małeńkimi gąbkami z klejem dwustronnym. Potem zakrywamy naszą pracę (miejsce wklejenia) jedną częścią kartki, a na kolejnej możemy napisać życzenia. W końcu można przyozdobić barankiem własnoręcznie namalowanym czy zrobionym z kawałka dzianiny albo gotowym. Nie zapomnijmy zaprosić do zabawy wnuki! To pomysł nie tylko na kartki świąteczne, po wklejeniu zdjęcia otrzymamy kartki np.: ślubne czy komunijne.

Życzę błogosławieństwa Bożego

Babcia Hania

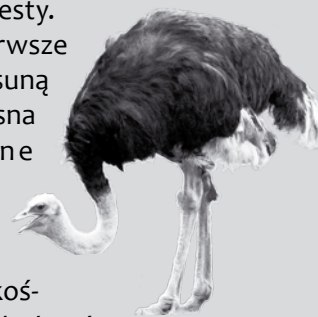


## Liturgiczny balet

Właściwie każdy, kto chodzi do kościoła, wie. Wie, kiedy uklęknąć, kiedy zrobić znak krzyża, kiedy skłonić się sąsiadowi.

Niby wszystko jasne, więc po co o tym pisać? Niestety, uwadze naszej często umyka, że znaczenie mają nie tylko nasze liturgiczne postawy, ale również jakość ich wykonania; że świadomie lub nie wiele osób wykonuje swoisty balet pełen skomplikowanych figur mających zastąpić te właściwe gesty.

Na pierwsze miejsce wysunę się rzecz jasna markowane przykłąki, żeby kolanem posadzki kościoła nie dotknąć.



Niestety, zamiast wdzięcznego łabędzia przypominały wówczas wystraszony strusień – głowa w dół, a zadek wypięty, zwykle w stronę tego, kto jest za nami. Następnie substytuty znaku krzyża – przedziwne wymachy rąk jakbyśmy właśnie na trzmiela w locie polowanie rozpoczęli. A procesyjne podejście do ołtarza znacznie bardziej przypomina skrzyżowanie w godzinach szczytu, na którym sygnalizacja wysiadła, niż uroczystego poloneza.

Może warto przeczytać sobie dokładnie i przemyśleć kolejne artykuły w naszej rubryce „Katecheza liturgiczna”, żeby uczestniczyć w nabożeństwach świadomie, i nie tylko słowem, ale i gestem oraz postawą wyrażać szacunek i modlitewne skupienie.

IK

## Szkoła Podstawowa Nr 82

Blacharska 13

**dzień otwarty**

**14 kwietnia 2012 r.**

Zapraszamy dzieci i rodziców do stolówki szkolnej na godzinę 10.00.

W programie m.in.:

prezentacja uczniów, spotkanie z dyrektorem, zwiedzanie szkoły, udział w atrakcyjnych zajęciach.



## WYBORY

### W AKCJI KATOLICKIEJ

17 lutego odbyło się Walne Zebranie Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej przy parafii pw. św. Klemensa Dworzaka. Podczas zebrania dokonano wyboru prezesa Zarządu POAK. Większością głosów wybrano na prezesa p. Ewę Piechocką – Matolicz. Na członków Zarządu POAK wybrani zostali: Michał Haniżewski, Ryszard Frosztega, Józef Stożek, Alicja Wrabec, a na członków Komisji Rewizyjnej POAK: Unisława Głazowska, Edmund Malicki i Stefan Więckowski. Protokół Komisji Skrutacyjnej podpisali:



For. Bogdan Szyzko

Józef Wujec i Jan Kubiak. W zebraniu udział wzięli: asystent POAK – o. Paweł Berwecki, który poprowadził obrady i modlitwę, oraz Prezes Zarządu Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej – p. Eugeniusz Kazimierczak, który podziękował za zaproszenie i wygłosił krótkie przemówienie, w którym m.in. podkreślił rolę i cele Stowarzyszenia Akcji Katolickiej w świetle dokumentów II Soboru Watykańskiego, wyzwań współczesności i wskazań Ojca św. Jana Pawła II i Kościoła w Polsce. Wszystkim wybranym redakcja serdecznie gratuluje.

*Krzysztof Włodarczyk*

## NOWI LEKTORZY

W niedzielę 26 lutego, podczas wieczornej, „młodzieżowej” Mszy św. o godz. 20.00, do grona lektorów zostało przyjętych sześciu starszych ministrantów: Tadeusz Lesznik, Dawid



For. Bogdan Szyzko

Nowacki, Wojciech Szlasa, Damian Sobczyk, Grzegorz Soldyński i Oskar Winiarski. Odbyli oni kilkumiesięczne przygotowanie teoretyczne i praktyczne, m.in. z wiedzy biblijnej, a także poprawnego czytania i dykcji i po egzaminie zostali dopuszczeni do publicznego czytania słowa Bożego w naszej parafii. Podczas uroczystości, w obecności o. Grzegorza Kramera SJ i dk. Jarosława Studzińskiego SJ – opiekunów młodzieżowego duszpasterstwa „Magis”, złożyli na ręce o. proboszcza Jacka Siepsiaka SJ uroczyste przyrzeczenie i otrzymali lektorskie krzyże. Odtąd, w pełni praw, a mamy też nadzieję – starań i umiejętności – będą służyć naszej parafialnej społeczności godnym i coraz bardziej „profesjonalnym” przekazywaniem treści biblijnych podczas nabożeństw, a tych w najbliższym czasie kończącego się Wielkiego Postu i zbliżającego się Triduum Paschalnego, będzie całkiem sporo. Wspierajmy ich naszą modlitwą, dobrym słowem i życzliwą, wyrozumiałą krytyką.

*bs*

## PARAFIA NA FACEBOOKU

Pod koniec lutego na znanym pewnie wszystkim, którzy cokolwiek z komputerem i telefonem komórkowym mają do czynienia, serwisie społecznościowym Facebook, pojawiła się strona (profil) parafii św. Klemensa Dworzaka – nasza strona. Założył ją dk. Jarosław Studziński SJ, traktując jako jeszcze jedno narzędzie do wykorzystania w kontaktach międzyludzkich, duszpasterskich, towa-

rzyskich itd., itp. Obok parafialnej strony [www.dworzak.pl](http://www.dworzak.pl) mamy więc kolejny sposób (może nawet z pewnych względów lepszy) wyrażania swoich sympatii, antypatii, poglądów na bieżące tematy dotyczące życia parafialnego. Można tam znaleźć sygnalizację najbliższych wydarzeń (życzymy Administratorowi konsekwencji w jej kontynuacji), najnowsze ogłoszenia duszpasterskie, odnośnik do parafialnej galerii zdjęciowej, no i przede wszystkim – miejsce na komentarze. Jakże? To już zależy od Szanownych Użytkowników.

Tych, co się na tym znają, zapraszamy do przyłączenia się do społeczności „dworzakowiczów”, a innych postaramy się od czasu do czasu informować o tym, co się tam dzieje. Prosty adres trafienia na stronę parafii na FB [www.facebook.com/jezuici.dworzak](http://www.facebook.com/jezuici.dworzak).

*bs*

## ODPUST ŚW. KLEMENSA DWORZAKA

Jak co roku, 15 marca, w liturgiczne wspomnienie św. Klemensa Dworzaka, obchodziliśmy odpust parafialny. Pora roku niestety nie sprzyja, jak w niektórych parafiach, do świętowania na zewnątrz, ale i tak sobie poradziliśmy. Kto chciał i mógł zjawił się najpierw w kościele - na uroczystej Mszy św. o godz. 18.00, a później w domu parafialnym na wspólnym posiłku. Kazanie podczas



For. Bogdan Szyzko

koncelebrowanej przez księży z dekanatu Wrocław-Śródmieście Mszy św. wygłosił, znany niektórym naszym parafian z pielgrzymki do Ziemi Świętej redemptorysta z parafii Matki Bożej Pocieszenia z ul. Wittiga – o. Sławomir Skubisz. CSsR. Treści przezeń przekazane, były, można rzec - z pierwszej ręki, bo jako redemptorysta, zakonny spadkobierca św. Klemensa Hofbauera, zwanego też



Dworzakiem, w bardzo osobisty sposób przybliżył słuchaczom, w kilku migawkach z życia, postać apostoła Warszawy i Wiednia. Po Mszy św. część parafian poszła świętować do domu w ogrodzie, gdzie można się było posilić, niemalże w pełni obiadowo (dwa rodzaje rizotta i leczo przygotowane przez firmę cateringową, a do tego kawa, herbata i parę rodzajów ciast upieczonych i przyniesionych wcześniej przez parafian). Było pysznie, przyjemnie i ... wspólnotowo. Choć drobny niedosyt pozostał – następnym razem do wspólnego świętowania zapraszamy więcej parafian (nie wiem czego się boimy, wszak w ławkach potrafimy najbliższym stojącym przekazać znak pokoju, a to jest jeden kroczek dalej – wspólny posiłek). Mam też nadzieję, że kiedyś rozwiążemy problem wspólnego świętowania z naszymi duszpasterzami. Gdyby ich było więcej, byłoby pełniej... A może dożyjemy też czasów, że zasiądziemy do wspólnego stołu z gośćmi od stołu eucharystycznego z sąsiednich parafii, tzn. z celebryjącymi Mszę św. księżmi. Ech, pełna komunია... pełna radość...

bs

### REKOLEKCJE 40-LATKÓW

Od piątkowego wieczoru 16 marca, do popołudnia w niedzielę, 15 osób z Duszpasterstwa Czterdziestolatków, w klasztorze ss. urszulanek w Bardzie „wędrowało” duchowo szlakami Abrahama, podczas dorocznych (bo już drugich!) rekolekcji wielkopostnych. Czterdziestolatkowie (powoli chyba trzeba pisać „plus”) przez prawie dwa dni w ciszy, w duchu ignacjańskim przypatrywali się wędrownicy protoplasty Narodu Wybranego, wsłuchując się z uwagą we wprowadzenia o. Jacka Siepsiaka SJ i samodzielnie kontemplując postawę nadziei i zawierzenia Abrahama oraz jego żony Sary. Atmosfera ciszy i skupienia, budzącej się po zimie do życia przyrody, codzienna Eucharystia, wspólnotowa droga krzyżowa sprzyjały głębszemu wejściu w siebie i powodowały, że ten czas, choć krótki, był dla wielu bardzo owocny. Wrażenia były bardzo różne, ale jedno ustalono na pewno: chcemy się spotkać kolejny raz! Bo to jest dobre! Daje okazję do zatrzymania się i rozejrzenia wokół siebie: gdzie jestem,

co robię i czego mi potrzeba. No to, do zobaczenia za rok!

bs

### PRYZRZECZENIE DUCHOWEJ ADOPCJI

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, 26 marca, podczas Mszy św. o godz. 17.00 odbyło się uroczyste złożenie przyrzeczeń Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Wypełnione deklaracje złożyło na ołtarzu 15 osób. Potrzebna jest wielka modlitwa w intencji ochrony ludzkiego życia, toteż włączenie się w dzieło Duchowej Adopcji jest wielkim wyróżnieniem i łaską, bo składamy bezinteresowny dar z siebie na rzecz bliźniego i to tego najbardziej niewinnego i bezbronnego. Życie ludzkie jest święte i należy do samego Boga, dlatego powinno być chronione od poczęcia do naturalnej śmierci.

*Zdzisława Pilarczyk*

### GARAŻOWA WYPRZEDAŻ NA PIONIERSKIEJ

W sobotę, 19 maja, w godzinach 10.00-13.30, Stowarzyszenie Aktywności Społecznej „TuRazem” organizuje święto ulicy Pionierskiej. Pragnąc zaktywizować mieszkańców i umożliwić im wzajemne poznanie się Stowarzyszenie urządza pierwszą we Wrocławiu (czyli pionierską!) wyprzedaż garażowo-strychowo-piwniczną. Mieszkańcy ul. Pionierskiej są już od jakiegoś czasu namawiani przez wolontariuszki (głównie seniorki) do wystawiania w tym dniu przed dom (w granicach posesji) wycenionych, niepotrzebnych przedmiotów (oprócz odzieży i obuwi). Potencjalnymi klientami będą mieszkańcy Wrocławia (w tym, mamy taką nadzieję, i nasi parafianie – nie tylko z sąsiednich ulic!) zaproszeni przez organizatorów. Niesprzedane rzeczy mogą być za zgodą właścicieli, odebrane po godz. 13.30 przez przedstawicieli wrocławskich sklepów charytatywnych. Po wyprzedaży planowany jest piknik dla mieszkańców i wolontariuszy obok domów przy ul. Pionierskiej 13-15. Wciąż poszukiwani są młodzi ludzie do pomocy w akcji. Kontakt do organizatorki akcji Urszuli Lubeckiej – tel. 503864510. Organizatorzy mają nadzieję, że będzie pięknie i wszyscy będą się dobrze bawili.

I my, jako redakcja „Głosu Pocieszenia” się do nich przyłączamy i zapraszamy wszystkich naszych Czytelników: przyjdźcie, zobaczcie! Może się Wam spodoba i zechcecie zrobić coś takiego u siebie?

bs

### DO SPŁACENIA POZOSTAŁO...

Od ostatniego sprawozdania związanego ze stanem naszych kredytowych należności za windę wobec Południowej Prowincji Towarzystwa Jezusowego w Polsce ubył 2 miesięczne raty po 6000 zł. Do spłacenia pozostało nam jeszcze 268590,09 zł.

bs



### ŚP. REGINA JUSZCZAK (1933-2012)

Około godziny 11.00 w piękny słoneczny dzień wigilii uroczystości Zwiastowania Pańskiego, odeszła od nas z imieniem Jezusa na ustach, gorliwa parafianka, czcicielka Maryi, przez wiele lat pracująca jako lekarz pediatra w Środzie Śląskiej - doktor Regina Juszcak. Ojciec Proboszcz odprawiał w tym czasie sumę, na której zwykła siadać w drugiej ławce po prawej stronie kościoła (może duchem była z nami...?). Należała do Żywego Różańca i Duszpasterstwa Ludzi Pracy, od wielu lat uczestniczyła w Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Zawsze pogodna, czynna, życzliwa, jak mogła - wspierała Kawiarenkę, Komitet Charytatywny, wyposażała naszą zakrytą w szaty liturgiczne, zawsze służyła radą i pomocą potrzebującym. Jak zwykle w takich chwilach przychodzą na myśl słowa ks. Jana Twardowskiego: „Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”.

*Ewa Matolicz*

Pani Profesor Grażynie Pańko  
wyraży współczucia z powodu śmierci

**MAMY**

składa

Redakcja Głosu Pocieszenia

# INFORMATOR DUSZPASTERSKI PARAFII PW. ŚW. KLEMENSA MARIII DWORZAKA

Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia  
53–232 Wrocław, aleja Pracy 26,  
tel. 71 360 10 18, 797 907 703, www.dworzak.pl

## Godziny niedzielnych Mszy św.:

**6:30** (Msza św. cicha, czyli bez udziału organów),

**7:30, 9:00, 10:30** (kościół górny),

**10:30** (kościół dolny) – dla dzieci (z wyjątkiem wakacji),

**12:00, 18:00, 20:00** (Msza św. dla młodzieży z udziałem młodzieżowego zespołu muzycznego).

**W dni powszednie:** 6:30, 8:00, 18:00, 19:30.

**W święta kościelne, tzw. „zniesione”:** 6:30, 8:00, 9:00, 17:00, 18:00, 19:30.



## Chrzty po 12-02-2012

Patrycja Olech

## Pogrzeby po 8-02-2012

Piotr Kosta Marin /\*10-11-1953+8-02-2012/; Zbigniew

Mierzwa /\*1-09-1929+19-02-2012/; Ryszarda Baran

/\*17-03-1931 +19-02-2012/; Eugeniusz Trzop

/\*31-05-1928 +17-02-2012/; Mieczysław Rożko /\*22-02-1929

+23-02-2012/; Danuta Irena Denysiak /\*12-04-1935

+24-02-2012/; Jan Arak /\*3-05-1935 +24-02-2012/;

Kazimiera Balcerska /\*20-07-1928 +26-02-2012/;

Lech Krzysztof Dramiński /\*5-02-1948 +27-02-2012/;

Mieczysław Szczepankiewicz /\*14-03-1926

+26-02-2012/; Wanda Zofia Sarnowska /\*14-05-1927

+25-02-2012/; Aniela Kluczborska /\*5-06-1919 +27-02-2012/;

Bogdan Marin /\*10-08-1957 +29-02-2012/; Rozalia Rajtar

/\*29-09-1926 +29-02-2012/; Bogumił Stanisław Głogowski

/\*15-06-1961+4-03-2012/; Adelgard Figiel /\*20-05-1941

+6-03-2012/; Teresa Elżbieta Paluch /\*29-09-1946

+13-03-2012/; Weronika Kazimiera Kłopot /\*8-07-1925

+14-03-2012/; Janina Pańko /\*5-02-1919+15-03-2012/;

Zofia Warkocka /\*7-02-1923 +19-03-2012/; Marianna

Apolonia Bachryj /\*9-02-1925 +20-03-2012/; Waćława

Antonina Strusińska /\*27-09-1921+22-03-2012/.



## Kancelaria parafialna:

Czynna w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godz. 8.30–9.30 i 16.00–17.30,  
z wyjątkiem dni świątecznych i pierwszych piątków miesiąca.

Konto parafialne: Bank PeKaO SA l/o Wrocław 69 1240 1994 1111 0010 0187 9394.

**Biblioteka parafialna:** Czynna w czwartki w godz. 17.00 – 18.00  
oraz w niedziele od 10.00 do 12.00.

**„Głos Pocieszenia” – pismo parafii św. Klemensa Marii Dworzaka**

e-mail: glospocieszenia@tlen.pl, tel. kontaktowy: 601 892 763

**Redaguje:** Kolegium;

**opiekun:** o. Jacek Siepiak SJ;

**sekretarz redakcji:** Aleksandra Kumaszką;

**redaktor prowadzący numeru:**

Barbara Ćwik;

**redakcja:** Mariusz Bodynek; Barbara Ćwik,

Anastazja J. Drath, Małgorzata Drath,

Przemysław Gardynik, Agnieszka Król, Weronika

Kumaszką; Iwona Kubiś, Bogumił Nowicki;

Bogdan Szyszko, Krzysztof Włodarczyk,

**współpracownicy:** o. Jan Ożóg SJ, o. Paweł

Berwecki SJ, Zofia Nowicka;

**korekta:** Anastazja J. Drath;

**okładka:** projekt Małgorzata Drath; na zdj.

tabernakulum z kaplicy ss. urszulanek w

Bardzie, fot. Bogdan Szyszko;

**kolportaż:** Jacek Podsiadły, Przemysław

Gardynik;

**spotkania kolegium redakcyjnego:**

II i IV piątki miesiąca, godz. 19.00 w budynku

parafialnym (z wyjątkiem wakacji);

**dyżur redakcyjny:** niedziela, godz. 11.30–

12.30, kawiarenka parafialna (z wyjątkiem

wakacji);

**skład i łamanie tekstów:** Aleksandra

Kumaszką;

*Redakcja „Głosu Pocieszenia” nie zwraca niezamówionych materiałów i zastrzega sobie prawo*

*do skrótów i opracowań redakcyjnych oraz do*

*odmowy zamieszczania niektórych treści reklamowych (nie odpowiadamy za treść publikowa-*

*nych ogłoszeń). Anonimów nie publikujemy i nie*

*odpowiadamy na nie.*

# Rada Parafialna

10 marca przedstawiciele naszej Rady Parafialnej mieli przyjemność uczestniczyć w Diecezjalnym Spotkaniu Członków Rad Parafialnych.

Spotkanie rozpoczęło się w Archikatedrze Wrocławskiej Mszą św., z bardzo interesującą homilią, ks. biskupa Edwarda Janiaka. Podczas późniejszego wykładu ks. prof. Wiesława Wenza usłyszeliśmy wiele informacji dotyczących rozmaitych aspektów, zarówno powoływania, jak i działania Rad oraz współpracy z ich przewodniczącymi – księżmi proboszczami.

Spotkanie zakończył smaczny, wspólny posiłek.

Natomiast 22 marca nasza Rada Parafialna rozmawiała głównie na bieżące tematy dotyczące parafii. Omawiano m.in. kwestie związane z kończącym się Wielkim Postem i nadchodzącą Wielkanocą.

Następne spotkanie Rady planujemy na 17 maja.

Zofia Nowicka

## Spotkania Biblijne

W każdą niedzielę

od 19.00 do 20.00

zapraszamy do sali

św. Stanisława Kostki SJ

na Spotkania Biblijne,

podczas których dyskutujemy

na temat czytań biblijnych

z danej niedzieli.

Zapraszamy zarówno tych,

którzy byli na Mszy św.,

jak i tych,

którzy na nią nie dotarli.

Wszystkich zachęcamy

do wymiany refleksji.



## 25-28 marca

● Parafialne rekolekcje wielkopostne poprowadził o. Paweł Kosiński SJ. Nauki odbywały się podczas wszystkich niedzielnych Mszy św. oraz od poniedziałku do środy podczas Mszy o 8.00, 18.00 i 19.30 i zaraz po nich. Był wspólny śpiew, wykorzystany został też nasz najnowszy system audiowizualny.

## 25 marca, niedziela

● Z okazji Dnia Świętości Życia, po Mszy św. o godz. 12.00 mogliśmy wysłuchać „Jutrni za nienarodzonych” Pawła Bębenka w wykonaniu Wielkiego Chóru i Orkiestry „ProLife” oraz chóru „Vox Clemens” pod wspólną dyrekcją Marka Kudry, zorganizowanego pod auspicjami Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji Wrocławskiej. Duży chór i orkiestra... Piękne przeżycie!

## 26 marca, poniedziałek

● W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, podczas Mszy św. o godz. 17.00 15 osób złożyło uroczyste przyrzeczenia Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego.

## 30 marca, piątek



Fot. Bogdan Szyszko

● Po mszy św. o godz. 18.00, uczestnicy nabożeństwa i grupa oczekujących przed kościołem wyruszyła na jedyną tego dnia drogę krzyżową – ulicami parafii. Tym razem procesja poszła między domami przy al. Pracy i Inżynierskiej, koło osiedla „Corte Verona”, ul. Pierwiosnkową i Makową. Było zimno, wiał silny wiatr, momentami lał deszcz i niektórzy mówili, że szwankowało nagłośnienie – prawdziwa droga krzyżowa – z trudnościami i przeciwnościami.

## 31 marca, sobota

● Od wczesnego ranka tłumy młodzieży z Magisu wzięły się za przygoto-

wywanie palm na Niedzielę Palmową. Zrobili ich ponad 1500 szt.



Fot. Tadek Lesznik

● O godz. 10.00 została odprawiona Msza św. dla chorych, podczas której był udzielany sakrament namaszczenia i każdy mógł otrzymać osobiste błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Chętnych było sporo, a przy windzie utworzyła się po nabożeństwie kolejka...

● W kawiarence przygotowano dla wielodzietnych rodzin z naszej parafii potrzebujących wspomnienia, świąteczne paczki ze specjami, które pomogą im przeżyć czas Wielkiej Nocy w sposób pełniejszy (choćby w wymiarze materialnym). Dla 16 rodzin z 2-5 dzieci (w sumie jest ich 46) zakupiono z datków, które Parafianie zostawiają w kawiarence – kurczaki, pomarańcze, białą kiełbasę, szynkę i trochę czekolad (dar z Dortmundu z akcji organizowanej na Trzech Króli).

● Grupa naszych parafian uczestniczyła w „Marszu w obronie wolnych mediów”, zorganizowanego w sprawie dostępu Telewizji „Trwam” do multiplexu



Fot. Krzysztof Włodarczyk

telewizji cyfrowej, dzięki czemu stacja mogłaby nadawać naziemnie. Msza św. w kościele Bożego Ciała i póź-

niejsza manifestacja zgromadziła wg policji około 5 tysięcy uczestników.

## kwiecień

### 1 kwietnia, Niedziela Palmowa

● Podczas wszystkich Mszy św. były święcone palmy (w tym roku można było je kupić przy kościele i w ten sposób wspomóc letnie rekolekcje młodzieży - zebrali ok. 3500 zł). Mszę św. o godz. 10.30 poprzedziła uroczysta procesja z palmami, jak co roku przywiezionymi przez członków Drogi Neokatechumenalnej z Sycylii.

● Sprzedano ostatnie „paschaliki” – wielkanocne świece, z których dochód wspomóż akcje charytatywne diecezjalnej „Caritas”.

### 5 kwietnia, Wielki Czwartek

● W to radosne święto Eucharystii i służącego jej Kapłaństwa odprawiono o godz. 18.00 Mszę Świętą Wieczery Pańskiej, wraz z obrzędem obmycia nóg. Po jej zakończeniu Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy wystawienia, gdzie był adorowany do północy.

### 6 kwietnia Wielki Piątek

● W dzień Męki i Śmierci Zbawiciela, o godz. 15.00 - w godzinie śmierci Chrystusa, zostało odprawione nabożeństwo drogi krzyżowej, a liturgia Męki Pańskiej rozpoczęła się o godz. 18.00. Po zakończeniu liturgii nastąpiło przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Grobu Pańskiego i adoracja, która trwała przez całą noc i całą sobotę.

### 7 kwietnia, Wielka Sobota

● Wielka Sobota to dzień cichej adoracji Chrystusa w Grobie Pańskim, bez sprawowania jakiegokolwiek liturgii. Świecenie pokarmów odbywało się w godz. 10.00-17.00. Wieczorna liturgia Wigilii Paschalnej stanowi ukoronowanie i zwieńczenie całej liturgii Kościoła. Liturgia rozpocznie się o godz. 21.30 w ogrodzie, gdzie od poświęconego ognia uroczyste zapalimy paschał. Przed liturgią będą rozdawane świece. Uroczysta procesja rezurekcyjna odbędzie się zaraz po tej Eucharystii, czyli ok. północy.

*opracował bs*

# Niedziela Palmowa 2012

